

IT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 22 i 2192, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

O FUNDUSZU WIERTNICZYM.

Nie od dziś mówi się w Polsce o funduszu wiertniczym. Po raz pierwszy sprawa ta stała się przedmiotem realnej dyskusji w r. 1927 w czasie konferencji nad założeniem syndykatu przemysłu naftowego. Wtedy to p. minister Kwiatkowski jako jeden z warunków założenia kartelu wymienił: wpłacanie przez wielkich rafinerów kwoty 3 do 4 milionów rocznie na popieranie wiertnictwa naftowego. Pieniądze te z chwilą powstania kartelu stały się podstawą działalności spółki akcyjnej „Pionier“, stanowiącej własność firm zrzeszonych.

Jednakże już na tejże konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przedstawiciele grupy pozakartelowej domagali się przelania powyższych sum na rzecz funduszu wiertniczego, pozostającego pod zarządem Państwa, a nie na rzecz prywatnej spółki akcyjnej. Wychodzili bowiem ze słusznego założenia, że nadwyżka zawarta w krajowej cenie produktów naftowych, przeznaczona na cele wiertnictwa nie jest ofiarą złożoną przez wielki przemysł rafineryjny, a jest quasi-podatkiem, nałożonym na ogół konsumentów polskich.

Przypominam sobie dyskusję, jaką toczyłem wtedy na ten temat z ówczesnym dyrektorem „Polminu“ p. prof. Pilatem. P. prof. Pilat nie odmawiał teoretycznej słuszności moim zapatrywaniom, twierdził jednak, że trudności zorganizowania przemysłu rafineryjnego są tak wielkie, iż wysunięcie tego warunku rozbiłoby daleko już posunięte pertraktacje i uniemożliwiłoby zawązanie kartelu, bez którego, zdaniem p. prof. Pilata, obejść się nie byłoby można.

Zwyczajnie więc podówczas stanowisko wielkich rafinerii i funduszu wiertniczego o charakterze ogólnym nie stworzono.

Natomiast p. min. Kwiatkowski w budżecie na rok 1930—31 wstawił kwotę zł. 1.000.000 na popieranie wiertnictwa naftowego. Wprawdzie wskutek kompresji budżetu, pozycja powyższa zmniejszyła się prawie do połowy, a w budżecie na rok 1931—32 uległa dalszej redukcji, tem niemniej słuszną idea popierania wysiłków wiertniczych naszych przemysłowców naftowych oblekła się w realne kształty i stała się zagadnieniem, które z porządku dziennego zejść już nie mogło.

Gdy jednak trudności finansowe naszego państwa nie zmniejszały się, w budżecie na rok 1932—33 pozycja na popieranie wiertnictwa de facto znikła, ograniczając się do symbolicznej kwoty zł. 1.000.

Ale nie znikła świadomość szukania nowych źródeł na zasilenie raz stworzonego przez p. min. Kwiatkowskiego funduszu wiertniczego.

Sposobność nadarzyła się przy uchwalaniu ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. W punkcie g) art. 1 tej ustawy przewidziane jest, że „przedsiębiorstwa, o łącznej wytwórczości do 6000 ton rocznie każde, będą mogły zwalniać się od eksportu przez uiszczanie na rzecz popierania wiertnictwa nafto-

wego opłat specjalnych od ilości produktów sprzedanych w kraju, ponad przyznany im kontyngent wewnętrzny; opłaty te określać będzie Minister Przemysłu i Handlu w wysokości, nie przekraczającej różnicy między ceną krajową a eksportową danego produktu“. Około tego punktu toczy się dyskusja, są wyrażane wątpliwości takiej czy innej natury. Chcę stwier-

dzić, że na podstawie uzgodnionej opinii czynników sejmowych i rządowych intencją ustawodawcy było stworzenie funduszu, oddanego do dyspozycji ministra przemysłu i handlu (punkt m tegoż artykułu ustawy) przez przelanie opłat, jakie będą uiszczali dotychczasowi outsiderzy naftowi z racji zwolnienia ich od eksportu. Ponieważ zaś wytwórczość po-

szczególnych outsiderów (rafineryj i gazoliniarni) obracać się będzie w granicach 10 do 50-ciu wagonów miesięcznie, w ustawie znalazło to wyraz w oznaczeniu tych, którzy mają wnosić opłaty na fundusz wiertniczy, jako produkujących łącznie do 6000 ton rocznie. Łącznie dlatego, że są (Ciąg dalszy artykułu wstępnego na stronie 2-giej.)

Hindenburg rozwiązuje „Reichsbanner“?
Znamienny list prezydenta Rzeszy do ministra Groenera.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Po likwidacji oddziałów szturmowych narodowo-socjalistycznych, pod wpływem opinii kół prawicowych,

nastąpi, jak wskazują wszelkie dane, reorganizacja analogicznych formacji republikańskich.

W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg wystosował do ministra Groenera pismo następujące:

„Rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1932, zarządzające rozwiązaniem oddziałów szturmowych i formacji ochronnych, podpisałem w następstwie przed stawionych mi przez Pana w słowach poważnych trudności sytuacji politycznej. W międzyczasie otrzymałem informacje, że również w innych stronnictwach istnieją organizacje, charakterem swym zbliżone do rozwiązanych. W wykonaniu ciążącego na mnie obowiązku ponad partyjnego wykonywania mego urzędu i równego stosunku do ustaw, zmuszony jestem żądać, aby, o ile to jest zgodne z prawdą, także wspomniane organizacje były w podobny sposób traktowane. W załączeniu przesyłam omawiane materiały z prośbą, aby Pan zbadał również poważnie, jak to ja uczyniłem, w stosunku do Pańskiego wniosku. Oczekuję niebawem wyniku Pańskich badań i odpowiedniego wniosku“.

O nacisku, wywieranym na rząd przez koła prawicowe, świadczą następujące oświadczenia: Jeden z liderów konserwatywnych hr. Westarp za powiedział w rozmowie z dziennikarzem mi zgłoszenie w Reichstagu wniosku o

rozwiązanie republikańskiego Reichsbanneru.

Z listem podobnej treści zwrócił się przewodniczący frakcji chrześcijańsko społecznej Simpeldorfer do ministra Groenera.

SENSACYJNY ARTYKUŁ.

Kopenhaga, 16 kwietnia. (PAT.) „Politiken“ podaje wstępny sensacyjny artykuł z Berlina, w którym pisze, że Groener zdecydował się na rozwiązanie oddziałów hitlerowskich dopiero na skutek wykrycia planu zamachu. Plan ten polegał rzekomo na wywołaniu zatargu zbrojnego z Polską oraz wejściu masowem hitlerowców do

Reichswelhy i zawładnięciu władzy w chwili, gdy Reichswelhra zajęta będzie na granicy.

TREVIRANUS TWIERDZI, ŻE HITLER JEST ZADOWOLONY.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Minister Treviranus w wywiadzie udzielonym dziennikarzom w Essen oświadczył, że posiada niezbite dowody na to, iż kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej jest w gruncie rzeczy niezwykle zadowolone z powodu wydania na kazu o likwidacji oddziałów szturmowych, gdyż usuwa to niepokój w łonie samej partii. Ponadto likwidacja odciażyła partię pod względem finansowym.

Opinia francuska domaga się rozwiązania bojówek hitlerowskich w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B.) Z Genewy donoszą: Koła francuskie Ligi Narodów wyrażają opinię, iż koniecznym jest, by Wolne Miasto Gdańsk wydało rozporządzenie o likwidacji oddziałów bojowych wojskowej organizacji hitlerowskiej.

Z Paryża donoszą: Prasa paryska w depeszach z Genewy i komentarzach własnych domaga się jednogłośnie rozwiązania bojówek hitlerowskich w Gdańsku. Prasa francuska stwierdza, że o ile władze gdańskie nie zdecydują się na ten krok, Liga Narodów będzie musiała zająć się tą sprawą.

Warszawa, 16 kwietnia. (B.) Z Gdańska donoszą, że dla zadokumentowania łączności Gdańska z Rzeszą niemiecką przybędzie tam z okazji urzędowania w lipcu r. b. Tygodnia Lotniczego, sterowiec niemiecki Zeppelin i wykona kilka lotów propagandowo-politycznych.

HITLER U GROENERA W SPRAWIE... SAMOCHODU.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Niezwykły incydent wydarzył się wczoraj wieczorem przed hotelem Kaiserhoff. Policja zatrzymała samochód dr. Goebbelsa, żądając wylegitymowania się.

Gdy Goebbels korzystając z okazji począł wygłaszać protestacyjną mowę, policja zasekwestrowała samochód.

Goebbels i Hitler interwenjowali w tej sprawie u ministra Groenera, zapytując co zamierza on uczynić. W odpowiedzi Groener miał oświadczyć: radzę panom wziąć taksówkę.

CO UCHWALI SEJM HESKI.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Na żądanie frakcji narodowo-socjalistycznej, zwołany został na wtorek przyszłego tygodnia sejm heski celem zajęcia stanowiska wobec rozwiązania oddziałów hitlerowskich.

O 100 proc. podrożeją opłaty za paszporty zagraniczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B.) Dowiadujemy się, że w związku z prowadzonymi obecnie pracami nad zapewnieniem źródeł dochodu Komitetem do spraw bezrobocia na dalszą akcję, projektowane jest podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne. Jak słychać, podwyżka ta ma wynosić 100 proc. opłat obecnych.

Podwyżka opłat za paszporty nie jest podyktowana względami fiskalnymi. Ma ona na celu zapewnić pomoc bezrobotnych oraz ograniczyć wyjazd zagranicę w okresie letnim, w którym zwykle większa ilość osób wyjeżdża zagranicę.

=□=

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

przedsiębiorstwa posiadające rafinerie i gazolinie, a wtedy ich wytwórczość sumuje się. Punkt ten bowiem odnosi się do przedsiębiorstw, a nie do poszczególnych zakładów przerobczych.

Pojawiała się już mylna interpretacja tego przepisu, jakoby zawierał on jakieś przywileje dla dotychczasowych outsiderskich rafinerii i gazolinie. Nie jest to zgodne z prawdą. Albowiem samo zwolnienie od eksportu, pożyteczne ze stanowiska gospodarki krajowej ze względu na niesztandardowy charakter produktów wzgl. półproduktów wytwarzanych przez outsidersów, nie jest żadnym przywilejem, w szczególności jeśli pamiętać będziemy, że ustawa w punkcie c) oraz j) tegoż artykułu przewiduje utworzenie organizacji eksportowej, która od każdego przedsiębiorstwa będzie odbierała jego produkty naftowe.

Decydującą rolę przy omawianiu ew. korzyści z nieeksportowania odgrywa zagadnienie do czyjej kieszeni pójdzie różnica pomiędzy niską, nieopłacającą się ceną eksportową, a wysoką ceną krajową zwolnionych od eksportu produktów. Dotychczas różnica ta szła do prywatnej kieszeni firm outsiderskich. Obecnie ustawa kładzie kres temu stanowi rzeczy, przelewając powyższą różnicę w formie pewnego rodzaju podatku na fundusz wiertniczy.

Dlaczego na fundusz wiertniczy, a nie na fundusz wyrównawczy, jak chcieliby przedstawiciele wielkich firm? Odpowiedź jest jasna. Dlatego, że źródłem tego dochodu jest nie co innego, jak cena opłacana przez konsumentów. W podobny sposób czerpie swoje kapitały „Pionier”. Dochody „Pioniera” bowiem nie opierają się na rzekomej ofiarności wielkich firm rafineryjnych, lecz są rezultatem pewnej polityki gospodarczej, aprobowanej przez Państwo, przez fakt należenia „Polminu” do kartelu, i utrzymania tą drogą wysokich cen krajowych.

Niepotrzebnie pokutuje w pewnych sferach frazes o t. zw. ofiarach eksportowych, jakie rzekomo ponoszą wielkie rafinerie. Ofiary te, tak samo w dziedzinie produktów naftowych, jak i w innych artykułach dumpingowych (cukier, węgiel), ponosi tylko konsument polski. W wytworzonym stanie rzeczy ta ofiara konsumenta stawała się dochodem firm outsiderskich. Zaradziła temu ustawa, która ukróćając dochody outsidersów, musiała znaleźć właściwe przeznaczenie dla funduszy, których źródłem jest wyłącznie kieszeń konsumenta.

Spotykamy jeszcze jeden argument, przy pomocy którego usiłuje się podkopać znaczenie stworzonego w ustawie funduszu wiertniczego. Jest to rzekoma obawa o cenę ropy. Bez wątpienia, gdybyśmy chcieli dziś ustalić ab ovo cenę ropy, to musieliśmy równie kwoty, które dotychczasowi outsiderscy opłacać będą na fundusz wiertniczy, uwzględnić przy kalkulacji. Jednakże wyjść musimy ze stosunków istniejących. Cena ropy ustaliła się w pewien sposób przed wydaniem ustawy. Ustawa nie chce stwarzać nowych form, a ma na celu regulować istniejące już stosunki tam, gdzie dobrowolnie uregulować się to nie dało, bądź też tam, gdzie dotychczasowy stan rzeczy zagraża dobru publicznemu. I o tem pamiętać winni ci czytelnicy, którzy ustawę poddają krytyce.

Jeżeli więc chodzi o cenę ropy, to tutaj musimy wyjść z obecnego poziomu 180 dolarów za wagon marki boryslawskiej i szukać w ustawie elementów dla poprawienia tej ceny. Elementy zawarte w punkcie g) art. 1) ustawy, dla wysokości ceny ropy na rynku nie mają żadnego znaczenia. Dla kalkulacji producenta ropy bowiem jest rzeczą obojętną, czy nadwyżkę ceny z powodu nieeksportowania zabiera outsider, czy zabiera ją w postaci funduszu wyrównawczego wielki rafiner, czy też pójdzie ona na publiczny fundusz wiertniczy.

Najsympatyczniej jednak dla producenta-wiertnika jest, gdy pieniądze te pójdą na cel publiczny, związany z jego przemysłem.

Natomiast elementów podwyższających obecną cenę ropy należy doszukiwać się w ustawie, w tych jej punktach, gdzie ograniczając nadmierny rozrost outsidersstwa sprowadza ona udział małych rafinerii w ogólnej przeróbce z 17 proc. do 8 lub 9 proc., co jest rzeczą bezsporną. Temsamem poprawi kalkulację wielkich rafinerii,

które będą mogły podwyższyć w tym samym stosunku swoją sprzedaż krajową. Dalszym elementem, poprawiającym cenę ropy, jest zakaz odstępowania kontyngentów ropnych. Setki tysięcy dolarów, wypłacane dotychczas niektórym rafineriom za bezczynność, wróćą do ogólnego zbiornika pieniędzy, z których płaci się za ropę i cena ropy o kilka punktów może być podniesiona. Równocześnie osiąga się cel społeczny. Ukróci się pobieranie wysokich sum przez właści-

cieli zamkniętych zakładów, gdy urzędnicy i robotnicy tych zakładów zostali wyrzuceni na bruk bez środków do życia.

Tak więc zagadnienie funduszu wiertniczego zostało pozytywnie na lat 5 rozstrzygnięte przez nową ustawę. Zorganizowanie tego funduszu, nadanie mu form życiowych, leży w rękach Rządu — w rękach Ministra Przemysłu i Handlu.

Dr. Bronisław Wojciechowski.
Poseł na Sejm.

Wybuch wulkanu Merapi na Jawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (G.) Donoszą z Amsterdamu: Według depezy, nadeszłych tu z Jawy, w nocy z czwartku na piątek nastąpił

wybuch wulkanu Merapi na Jawie

Równocześnie rozszalała się burza, połączona z ulewą. W krater wulkanu uderzały bezustannie pioruny, wywołując osuwanie się olbrzymich odłamów skalnych, które zniszczyły plan-

tacje na zboczach wulkanu.

Wczoraj po południu powódź, spowodowana ulewą, zalała tor kolejowy. Poziom wody nad torem kolejowym osiągnął wysokość 2 m.

Rząd niemiecki zapłaci 4 miliony za rekwizycję wojenną z r. 1914.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Trybunał arbitrażowy grecko-niemiecki z siedzibą w Paryżu komunikuje dziś wyrok, mocą którego rząd niemiecki skazany zostaje na zapłatę przeszło 4 milionów kupcowi greckiemu Crisisowi, którego ładunek zboża zasекwestrowany został przez admira-

cję niemiecką w Konstantynopolu w dniu 1 sierpnia 1914 r., w godzinę po wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Francji.

W swej prośbie petent pozywał równocześnie niemiecko-lewantyńską linię okrętową oraz rząd niemiecki.

O rozwój turystyki.

Zebranie lwowskiej wojewódzkiej komisji turystycznej.

15 bm. odbyło się w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, zebranie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. Posiedzenie zajął wojewoda dr. Rożniecki podkreślając znaczenie rozwoju turystyki zarówno z punktu widzenia ogólnopolskiego, jak też w odniesieniu do stosunków regionalnych.

Dyrektor Robót publicznych inż. Maliszewski jako przewodniczący Komisji przedstawił zebranym delegatom w liczbie ponad 30 osób, przebieg prac Komisji, które koncentrowały się głównie na platformie organizacyjnej i propagandowej.

W toku dyskusji zabierali głos Dyrektor Czołowski, Dyrektor Grosman, Uhoreczak i Lenkiewicz, a wreszcie Dyrektor Izby przem.-handlowej w Krakowie, inż. Henryk Mianowski.

W dyskusji domagano się m. in. stworzenia organizacji jednoczącej zrzeszenia turystyczne i gospodarcze, zajęcia się przybywającymi na teren Województwa cudzoziemcami przez przygotowanych dla tych zadań przewodników, podniesienia poziomu hotelarstwa i stworzenia specjalnego biura informacyjnego we Lwowie.

Na wniosek dyrektora Maliszewskiego uchwalono powołać ściślejszą komisję dla opracowania zagadnień tu-

rystycznych, w myśl problemów wyłaniających się z dyskusji, przyczem w skład komisji weszłyby delegaci i reprezentanci władz, instytucji gospodarczych, handlowych oraz zrzeszeń turystycznych i sportowych w liczbie 11

Ścisłej komisji poruczono w pierwszym rzędzie zająć się sprawami: budowy Domu wycieczkowego we Lwowie, przewodników turystycznych oraz zorganizowania wycieczek krajoznawczych.

We wnioskach końcowych uchwalono rozpisanie ankiety na temat zagadnień turystycznych, oraz wyrażono potrzebę rozpowszechniania komunikatów o stanie dróg dla ruchu turystycznego automobilowego.

W znanej ogólnie sprawie Muzeum im. Dzieduszyckich, delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody prof. Wierdak zwrócił się do wojewody dr. Rożnieckiego o udzielenie poparcia Komitetowi Obywatelskiemu, który zajął się już zorganizowaniem opieki nad zbiorami tego Muzeum.

W końcowym przemówieniu wojewoda dr. Rożniecki podkreślił konieczność jak najintensywniejszej pracy nad zadaniami turystyki w myśl ustalonego programu, wyrażając przekonanie,

nie, że zarówno ofiarność pracujących już w tym kierunku instytucji i towarzysztw, jak i ogół społeczeństwa, wyda doniosłe rezultaty.

Z DNIA.

OBRAZY GRUP BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 kwietnia. (B) Dnia 15 b. m. w lokalu BBWR odbyło się pod przewodnictwem posła Gosiewskiego wspólne posiedzenie sejmowych grup ochrony pracy i zdrowia publicznego. Stosownie do programu prac na okres przerwy wakacyjnej, obrady połączonych grup poświęcone były rozpatrzeniu tezy do rządowego projektu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Następnie posiedzenie grup odbędzie się 29 b. m. Rozpatrzone na niem będą dalsze tezy.

18 B. M. POSIEDZENIE GRUPY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 kwietnia. (B) Dnia 18 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w gmachu Senatu pod przewodnictwem sen. Loewenherza posiedzenie polskiej grupy unji międzyparlamentarnej.

POLACY — CZŁONKOWIE AKADEMII ŁACIŃSKIEJ.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) Akademia łacińska w Paryżu mianowała Karola Szymanowskiego swoim członkiem. Z Polaków prócz Karola Szymanowskiego członkami Akademii są: prof. Zieliński, Zenon Przesmycki, prof. Kostanecki i prof. Bay.

KRADZIEŻ U PREZESA LEWIATANA

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) Nocy wczorajszej dokonano kradzieży w willi prezesa Lewiatana inż. Andrzeja Wierzbickiego. Łupem włamywaczy padło kilka futer oraz część garderoby.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 b. m.: Wielkopolska, Polska środkowa, Wyżyna małopolska, Śląsk Podhale, Tatry, Polesie, Podoie, Wołyń i Małopolska wschodnia: zachmurzenie umiarkowane, większe w Małopolsce wschodniej, ciepło, słabe, chwilami umiarkowane, wiatry wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 16 kwietnia b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 724.57, temperatura + 8.7, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 724.10, temperatura + 14.2, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barom. 724.02, temperatura + 8.8.

Nabożeństwo żałobne

za spókoj duszy

ś. p. Antoniego Dzierżykraj-Morawskiego

zmarłego w Poznaniu dnia 14 go kwietnia b. r. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów w poniedziałek 19-go kwietnia o godzinie 11-tej 1166

ANTONI DZIERŻYKRAY - MORAWSKI

Sodalis Marjanus, właściciel Luboni, por. rez. W. P.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Poznaniu dnia 14 kwietnia 1932 r., o godz. 4 po poł., przeżywszy lat 37.

Eksportacja odbędzie się w niedzielę 17 b. m., o godzinie 3 po poł., z Luboni do Oporowa, gdzie nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych, o czym donosi ciężko strapióna

Żona z dziećmi i rodzina.

Lubonia, p. Pawłowice koło Leszna (Wlkp.) (telegraf Poniec) 15/4. 1932.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład pogrzebowy „Bracia Nowak”, Poznań, plac Nowomiejski 10. Telefon 10-46.

Ćwiczenia szeregowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 kwietnia. (B). W roku bież powołani zostaną na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy roczników 1901., 1904 i 1906, wszystkich rodzajów broni i służb, oraz rocznik 1908 tylko z wojsk łączności, jakoteż wszyscy ci, którzy w roku ubiegłym byli powołani, lecz z jakichkolwiek powodów ćwiczeń nie odbyli.

==□==

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków, jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady i t.p. uwolnić się od tych cierpień, ale przezważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie

tego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togał, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togał też usmierza te straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. 1031

==○==

Wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej w Łodzi.

Łódź. 16 kwietnia. (PAT.) Wypowiedzenie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi wywołało wśród ogółu robotników wielkie wrażenie.

W ciągu całego wczorajszego dnia do lokali związków zawodowych przybywały grupy robotników interesujących się obecnym stanem rzeczy, i zamierzeniami związków.

Na środę przedpołudniem zwołane zostało posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włóknarzy, a na środę po południu plenarne posiedzenie zarządu. Zebranie delegatów fabrycznych odbędzie się w czwartek. Zarząd Chrześc. Związku Zawodowego zbierze się specjalnie w tej sprawie w poniedziałek, natomiast zarząd Związku „Praca“ obradować będzie dziś.

OBNIŻKA PŁAC W FABRYCE „ELEKTRYCZNOŚĆ“.

Sosnowiec. 16 kwietnia. (PAT.) Po kilkudniowych rokowaniach między robotnikami i dyrekcją fabryki „Elektryczność“ w Żabkowicach obie strony zgodziły się na obniżenie płac o 10 proc. Fabryka będzie czynna w całości.

Rząd wszczyna zakrojoną na szeroką skalę akcję ożywienia ruchu budowlanego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 kwietnia. (G). Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło z wnioskiem zmierzającym do wszczęcia szerokiej akcji ożywienia w tym roku ruchu budowlanego. Wniosek przewiduje

powołanie do życia Państwowej Rady Budowlanej,

która będzie komisją opiniodawczą i doradcą przy Ministerstwie komunikacji i robót publicznych. W skład tej komisji wchodziłoby przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz sfer gospodarczych.

Jednocześnie wniosek przewiduje utworzenie

w Ministerstwie przemysłu i handlu osobnego referatu budowlanego,

co umożliwi zespolenie akcji Rządu w kierunku ujednolinitości i wzajemnej współpracy wszystkich gałęzi przemysłu, zainteresowanych w ruchu budowlanym.

Wniosek po uzgodnieniu z Biurem Ekonomicznym Prezydium Rady Ministrów rozpatrzony będzie na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Akcja ożywienia ruchu budowlanego zmierzać będzie

zarówno w kierunku budownictwa drewnianego jak cementowego i szkieletoowego.

Jeżeli chodzi o budownictwo szkieletoowe i betonowe, miałyby to szczególne znaczenie dla hut i cementowni krajowych.

Jeżeli chodzi o budownictwo drewniane, to toczą się pertraktacje między

ce wysokości oprocentowania i spłat amortyzacyjnych. Proponują oni udzielenie pożyczki na lat 5, przy oprocentowaniu 10 od sta rocznie.

Warszawa. 16 kwietnia. (B). Po miesięcznej wytężonej pracy, zakończyły się obrady 6 komisji, powołanych przez sekcję pracy Naczelnego Komitetu

do spraw bezrobocia, w związku z koniecznością ożywienia ruchu budowlanego jeszcze w sezonie bieżącym.

Tezy te opracowane przez komisję w formie umotywowanego memoriału przedłożone będą Prezesowi Rady Ministrów.

Aresztowanie 3 dyrektorów koncernu Kreugera

Są oni obwinieni o współudział w oszustwach króla zapalczanego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (G) Dzisiejsze wydanie sztokholmskiego „Dagens Nyheter“ przynosi niezwykle sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie fałszowania obligacji państwowej pożyczki włoskiej przez Kreugera. Oto podczas rewizji w sypialni Kreugera znaleziono w skrytce klisze, które posłużyły do druku fałszywych obligacji. Na kliszach tych widnieje podpis litografa włoskiego, co jest do wodom, że

Kreuger miał spółników we Włoszech.

Eksperyza kaligraficzna ustaliła, że większość podpisów na obligacjach

włoskich wykonał sam Kreuger.

W Sztokholmie aresztowano 3-ch dyrektorów koncernu A. B. Kreuger i Toll.

Jednocześnie przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję. Są oni oskarżeni o współdziałanie z Kreugerem w jego oszukańczych operacjach. Nazwiska aresztowanych dyrektorów brzmią: Sven Ruldt, Carl Lange i Wiktor Holm.

Sensacyjne pogłoski paryskie.

Z Paryża donoszą, iż wielkie poruszenie wywołała tam pogłoska, że

Kreuger nie popełnił żadnego oszustwa,

powołując się na portfel obligacji włoskich, gdyż obligacje są prawdziwe. Tajemnica polityczna, którą zasłaniał się Kreuger, nie chcąc ujawnić szczegółów pochodzenia tej pożyczki, polega jakoby na tem, że udzielił on rządowi włoskiemu pożyczki, która zużyta została przez Mussoliniego na zbrojenia morskie. Pożyczka ta nosiła charakter tajny.

Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie już nie tylko w sferach finansowych, ale również i we francuskich kołach wojskowych.

1 i pół milj. żołnierzy i 2 tys. samolotów

Włoskie informacje o sile zbrojnej Sowietów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 kwietnia. (G.) Prasa włoska podaje następujące liczby dotyczące sił zbrojnych Sowietów:

Armia sowiecka w czasie pokoju liczy około półtora miliona żołnierzy, a w chwili mobilizacji ogólnej przeszło trzy i pół miliona.

W ciągu ostatnich 2 lat Sowiety nabyły 420 tanków, 100 hydroplanów i liczne aeroplany. Przemysł awiacyjny sowiecki może obecnie dostarczać już 100 aeroplanów miesięcznie.

Na r. 1932 przewidywany jest następujący plan produkcji: 80 wielkich aeroplanów do bombardowania, 120 wywiadowczych, przeszło 300 myśliwskich, 80 szkolnych i 112 przeznaczonych dla piechoty. Pozatem przewidywana jest budowa szeregu hydroplanów.

Powietrzne siły sowieckie w chwili obecnej wynoszą 2000 aeroplanów, a w r. 1935 wynosić będą przeszło 5000.

Coraz więcej tajemniczych szczegółów w sprawie morderstwa misjonarki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (G). Zagadkowa zbrodnia przy ul. Ogrodowej, w miarę postępu śledztwa daje coraz więcej niejasnych i tajemniczych szczegółów.

Obecnie przypuszcza się, że

zbrodni nie dokonano na tle rabunkowym.

Ze skromnych rzeczy Siostry Mott niczego nie skradziono. Dowodziłoby to,

że misjonarka padła ofiarą zemsty lub zginęła z wyroku tajemniczej sekty. W paszporcie zamordowanej znaleziono następującą

tajemniczą adnotację:

W razie śmierci, zawiadomić natychmiast Johnsona Spencera w Pensylwanii, St. Zj.

Misjonarka Edna Grace Mott przybyła z Ameryki do Polski w r. 1929.

Konsul amerykański wysłał wczoraj depezę do wymienionego w tajemniczej wzmiance Johnsona Spencera.

Wiceminister Kozłowski we Lwowie.

Lwów, 16 kwietnia. Bawi we Lwowie wiceminister skarbu prof. dr. Leon Kozłowski. P. wiceminister przybył dziś do Lwowa w związku ze sprawami uniwersyteckimi, jutro zaś, t. j. w niedzielę, wraca z powrotem do Warszawy.

W jednym dniu z Warszawy do Paryża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (B). Dnia 2 maja br. wprowadzony zostanie w Międzynarodowym Towarzystwie Żeglugi Powietrznej letni rozkład lotów, według którego można będzie odbyć podróż z Warszawy do Paryża w ciągu jednego dnia.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gerzkiej Franciszka-Józefa. 392

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

MAGGI^{ego}
przyprawa

obecnie
tańsza!



ceny za dopełnianie:
but.nr. 0 (40g) z 0.75
.. 1 (80g) .. 1.50
.. 2 (130g) .. 2.40
.. 3 (250g) .. 4.50

1045n

dzy naszym przemysłem drewnianym a kapitałem zagranicznym, zwłaszcza angielskim,

o pożyczkę 200 milj. złotych.

Kapitałisci angielscy, zaangażowani w polskim przemyśle drzewnym, złożyli już oferty o pertraktacje dotyczą-

Nowy laureat Warszawy.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT) Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. Warszawy przyznał nagrodę artystyczną m. Warszawy artyście-rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu. Wysokość nagrody wynosi 10.000 zł.

Wojew. Rożniecki w Żółkwi.

Żółkiew, 16 kwietnia. Dziś po południu przybył tu p. wojewoda lwowski dr. Rożniecki w towarzystwie naczelnika Wydziału bezpieczeństwa p. Sochańskiego i sekretarza p. Kirschnera, gdzie przeprowadził inspekcję starostwa.

Nowe pretensje Gdańska.

Gdańsk, 16 kwietnia. (PAT) Dzisiejsza prasa ogłasza tekst złożonego przez senat gdański Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów wniosku o decyzję w sprawie kontyngentów.

Senat żąda od Wysokiego Komisarza zadecydowania:

1) że Wolnemu Miastu przysługuje prawo zbytu na terytorjum Polski towarów, sprowadzonych do Gdańska w ramach gdańskich kontyngentów dla użytku przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, po dokonaniu ich przeróbki, względnie po ich obrobieniu; 2) że rząd polski obowiązany jest do bezwzględnego uchylecia swych zarządzeń, utrudniających zbytych towarów w Polsce; 3) że rząd polski obowiązany jest natychmiast zwolnić te towary, które przez organa władz polskich zostały zatrzymane.

W uzasadnieniu senat usiłuje wskazać różnicę pomiędzy towarami kontyngentowymi, sprowadzonymi dla własnej konsumpcji ludności obszaru Wolnego Miasta, a towarami kontyngentowymi, sprowadzonymi dla użytku gdańskiego przemysłu i rzemiosła w ramach ich zdolności przerobczej. Towary te, według tezy gdańskiej, mogą być zbywane swobodnie w Polsce.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT) Przy chylając się do propozycji, wysuniętych przez gdańskie sfery gospodarcze, rząd polski wydał zarządzenia, mające na celu ułatwienie stosunków handlowych z Polską tym firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów przywozowych.

KREUGER SYMPATYKIEM KOMUNISTÓW?

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.) Przywódca socjalistów szwedzkich Hansen ogłosił dziś w prasie socjalistycznej wiadomość, że Ivar Kreuger sympatyzował z komunistami i pożyty szwedzkiemu dziennikowi komunistycznemu „Folkets Dagblad“ 135 tysięcy koron szwedzkich, dzięki czemu mógł być wydawany dziennik komunistyczny.

Umieli skorzystać z niedyskrecji dygnitarzy.

Dlaczego rezultaty rewizji wśród hitlerowców są tak nikłe?

Berlin, 16 kwietnia. (PAT) Wyszło na jaw, że zarówno kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, jak i komenda szturmowa, na długo przed ogłoszeniem dekretu prezydenta Rzeszy była szczegółowo poinformowana o przygotowanych zarządzeniach.

W wielu miastach, m. in. w Berlinie i Monachium, policja stwierdziła, że wyżsi urzędnicy państwowi, sympatyzujący z partią Hitlera, dopuścili się niedyskrecji, ostrzegając hitlerowców o planach rządu.

Urzędnicy ci pociągnęli będa do odpowiedzialności za ujawnienie tajemnicy służbowej.

Marszałek Piłsudski u królowej Marji.

Bukareszt, 16 kwietnia. (PAT) Marszałek Piłsudski był dziś przyjęty przez królową Marię, która odjeżdża

wieczorem do Białogrodu w odwiedziny do swej córki, królowej jugosłowiańskiej.

Kellog i Stimson zabierają głos.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.) Kellog, który przybył z Nowego Jorku, przyjął dziś w wagonie pociągu transatlantyckiego korespondenta „Intransigent“, któremu oświadczył m. in.:

Pakt paryski jest wielką rzeczą. Nie którzy twierdzą, że trzeba go uzupeł-

nić, dodając sankcje militarne, gospodarcze i finansowe. Jest to gruba pomyłka. Nigdy sankcje nie przeszkadzały wybuchowi wojny.

Konferencja rozbrojeniowa musi dać rezultaty pozytywne.

Paryż, 16 kwietnia (PAT) Podsekre-

Z wulkanów w Andach znów tryska lawa.

Londyn, 16 kwietnia (PAT) Z Buenos Aires donoszą o nowych wybuchach wulkanów w Andach w Argentynie północnej.

Wulkan Las Zambas w prowincji Salta, który uważany był za już wygasły, dziś rano znajdował się w stanie gwałtownej erupcji.

Mieszkańcy miejscowości Chiconana, położonej u stóp wulkanu, ucie-

kają w popłochu przed gradem kamieni.

jaką wulkan z siebie wyrzuca. Na przestrzeni kilku mil skorupa ziemska jest popękana.

W południowej Argentynie w stanie ożywionej działalności znajduje się wulkan Las Yeguas, zagrażając życiu mieszkańców miejscowości Quilino i La Rioja.

tarz stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson udzielił wywiadu prasie, oświadczając m. in.:

To, że podczas mego pobytu we Francji jest obecnym Kellog, wydaje mi się tembardziej dobrze wróżącym, że pakt Kellog-Briand stanowi spólną wysiłków obu narodów. Jestem przekonany, że konferencja rozbrojeniowa wyda pozytywne rezultaty.

DRUGA KONFERENCJA CZTERECH 23 b. m.?

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) „Berl. Tagblatt“ w depeszy z Rzymu notuje pogłoskę, że druga konferencja w sprawie naddunajskiej ma się odbyć w Lugano 23 b. m.

Szef chilijskiej rządowej stacji meteorologicznej oświadczył dziennikarzom, że nie należy się lękać co do tego, że

krzys wulkaniczny dopiero się zaczął

i że spowodują one jeszcze trzęsienie ziemi.

Pińczczyzna odcięta od świata.

Połowa powiatu pod wodą.

Brześć nad Bugiem, 16 kwietnia. (PAT.) W powiecie pińskim szerzy się żywiołowa klęska powodzi. Południowa część powiatu jest zalana. 60% zasiewów jest zniszczonych. Wiele mostów i grobli jest zerwanych. Po-

wódz przybrała rozmiary nienotowane od lat 50.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana. Narazie brak bliższych wiadomości.

W Dawidgródzku zalanych jest 23 ulic, oraz bardzo wiele domów.

Jechał pociągiem -- przyjechał autem.

Genewa, 16 kwietnia. (PAT.) Kanclerz Bruening przybył dziś popołudniu do Genewy.

Zupełnie nieoczekiwanie Bruening wysiadł z pociągu w Lozannie, skąd

natychmiast samochodem przyjechał do Genewy.

Fakt niespodziewanej zmiany przez Brueninga środka lokomocji na kilkadziesiąt kilometrów od Genewy, jest tu żywo komentowany.

Areszt i konfiskata majątku za naruszenie przepisów dewizowych.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.) Urząd reglamentacji dewiz w Niemczech wykrył nową wielką aferę dewizową.

Z zagranicy przywieziono do Nadrenji większy pakiet niemieckich papierów wartościowych, które spieniężono następnie w jednym z banków niemieckich. Uzyskana z tej transakcji suma, wynosząca kilkanaście milionów marek, została z pominięciem

przepisów dewizowych wywieziona zagranicę.

W związku z tem aresztowano dwie osoby, w tem jednego prokurenta banku niemieckiego, który przez dłuższy czas przebywał w Holandji i dokonywał zabronionych transakcji dewizowych za pośrednictwem banków holenderskich. Majątek aresztowanych skonfiskowano.

tji narodowo-socjalistycznej 12.000 marek.

Demonstracje w szeregu miast.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT) Po zamknięciu przez policję hitlerowskich odziałów szturmowych w Brunszwiku, narodowi socjaliści urządzili w nocy wielką demonstrację. Policja rozprószyła tłum, aresztując opornych. Hitlerowcy zdołali jednakże odbić aresztowanych.

W Kilonji powtórzyły się wczoraj zaburzenia. Obrzucono kamieniami redakcję jednego z pism demokratycznych.

Pozatem hitlerowcy urządzili antyrządowe demonstracje w Krefeld, wznosząc okrzyki przeciw Brueningowi i ministrowi Severingowi, a następnie obrzucili kamieniami dom zastępcy prezydenta policji.

W wielkiej sali jubileuszowej w Wrocławiu dozorczy znaleźli kilka butelek z cuchnącym płynem oraz ulotki hitlerowskie.

W Kamienicy doszło do wymiany strzałów. Jedna osoba została ciężko ranną, a kilka łez. Hitlerowcy splądrowali gmach miejscowego organu socjal - demokratycznego „Volkstimme“.

Powódź w Jugosławii.

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: wylewy w Jugosławii wzmagają się coraz bardziej.

Wczoraj wystąpił z brzegów Dunaj, zalewając wielkie przestrzenie. Na lewym brzegu Dunaju w pobliżu Białogrodu zalanych jest 40 tysięcy morgów ziemi. Stan wody na Sawie podniósł się o 6 m. ponad poziom normalny.

Skutkiem wylewu Sawy 17 tysięcy osób w Bośni jest bez dachu. Wśród uchodźców szerzą się choroby epidemiczne.

Temperatura wszędzie spadła. W Serajewie i innych miejscowościach Bośni spadł śnieg. Z powodu długotrwałej zimy znaczne masy wilków wyszły z gór i lasów grożąc osadom ludzkim.

Na peryferiach Mostaru napadły wilki na folwark i rozszarpały wiele setek bydła domowego.

Prasa środkowo-europejska o koncepcji bloku naddunajskiego.

Agencja „Iskra“ zestawia głosy prasy środkowo-europejskiej o koncepcji bloku naddunajskiego domagające się wyraźnego udziału Polski:

W tym duchu wypowiedziała się więc cała prasa węgierska, jeśli wymienimy tylko artykuł prof. dr. Hantosa w „Pester Lloydzie“, drukowany jednocześnie w „Prager Presse“, Leopolda Ludwiga w tymże „Pester Lloydzie“, artykuły „Magyar Hirlap“, „Budapesti Hirlap“, „Ujsag“, „Nemzeti Ujsag“ i „A Reggel“. „Pester Lloyd“ zamieścił nadto jeszcze artykuł b. ministra skarbu Szterenyi, który wypowiada się za utworzeniem jednolitego systemu handlowo-politycznego Francji, Włoch, Niemiec, Polski i państw naddunajskich, twierdząc, że formułę francuską „Państwa naddunajskie bez udziału któregośkolwiek mocarstwa“ należy zastąpić formą „Państwa naddunajskie razem z mocarstwami — ale ze wszystkimi mocarstwami“.

Podobne stanowisko, jak i prasa węgierska, zajmują również liberalne pisma rumuńskie, które ostatnio wyraźnie rzeszą wypowiadać się zaczyna za utrzymaniem integralności Małej Ententy oraz ścisłej współpracy gospodarczej z Polską. Niemniej charakterystyczne było oświadczenie, jakie w sprawie planu unii naddunajskiej złożył rumuński minister finansów p. Argetoianu. Program Tardieu rzuca p. Argetoianu raczej akcją nad stworzeniem pewnego planu, który zresztą jego zdaniem, winien mieć nietylki charakter ekonomiczny, lecz i — dziś znacznie ważniejszy — charakter finansowy. W tej mierze jest obecnie najwięcej do zrobienia, i ludźliby się ten, kto myśli, że bez wydanej pomocy finansowej możliwa jest jakakolwiek zwyczajna na ceny produktów rolniczych. Prasa rumuńska przyjęła przychylnie to oświadczenie p. Argetoianu, a „Universul“ wystąpił z artykułem, w którym wykazuje, że źródłem kryzysu gospodarczego jest nie podział dawnej monarchii austro-węgierskiej, lecz raczej zachwianie się zaufania międzynarodowego. Lekarstwem na to może być więc nie federacja naddunajska, ale blok Małej Ententy z Polską. Komplex państw o zbliżonej strukturze gospodarczej, oparty na wspólnej platformie politycznej ma lepsze szanse powodzenia i może odegrać poważną rolę w konsolidacji pokoju europejskiego.

Pokrewne stanowisko w tej sprawie zajmuje też część prasy wiedeńskiej. Wymienić tu należy przede wszystkim „Neue Freie Presse“ w artykule p. Otto Deutscha, który mówi wyraźnie o konieczności wciągnięcia Polski w ramy gospodarcze środkowej Europy, jak również „Reichspost“, która nawraca prosto do planu bloku rolnego państw naddunajskich, twierdząc, że obecne kombinacje są muzyką przyszłości, z powodu krzyżujących się momentów politycznych.

Ciekawem również jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło pismo belgradzkie „Vreme“, które stwierdza, że rozchwianie się konferencji londyńskiej było spowodowane rozbieżnościami interesów politycznych, a dać dochodzi do wniosku, że sprawa ta

przedstawiałaby się inaczej, gdyby w naradach londyńskich nie pominięto Polski, związanej organicznie z państwami naddunajskimi.

Zdaniem „Vreme“, Polska już dawniej w swojej inicjatywie bloku rolnego wykazała zrozumienie dla spraw naddunajskich i jej udział byłby dzisiaj czynnikiem niezmiernie ważnym.

W tym pokrótce podanym przeglądzie prasy środkowo-europejskiej widzimy wyraźny nawrót do koncepcji bloku rolnego, zainicjowanego przez

Polskę. Zanotować jeszcze musimy głosy prasy czeskiej, która, wyrażając również ubolewanie, że Polska nie została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, wyraża nadto przekonanie, że unia celna Polski z Czechosłowacją i ścisła solidarność gospodarcza jest wciąż dla Czechosłowacji niezmiernie ważnym zagadnieniem. Ta opinia prasy czechosłowackiej wzbudziła żywe zainteresowanie prasy francuskiej, jak to widzimy z doniesień „Tempsa“.

TADEUSZ JARECKI.

Tradycje operowe Lwowa.

Kiedy opera polska znalazła nareszcie stały przytułek w teatrze hr. Skarbka na miejsce dotychczasowej opery niemieckiej, było wówczas wiele głosów niechętnych przeciw tej imprezie. W pamiętnikach H. Jareckiego z r. 1872 czytamy wzmiankę o opinii pewnego sędziego tarnopolskiego w tej kwestii:

„Dopóki rząd nas prześladował, to bardzo naturalnie, żeśmy ostentacyjnie chodzili do teatru polskiego, a stronili od niemieckiego, ale dzisiaj, kiedy stosunek zupełnie się zmienił, dziś ta zaciekleść byłaby conajmniej śmieszna. Dobrej opery polskiej mieć nie możemy, bo za droga, a lichej trzymać nie warto. Dlatego myślę, że najlepiej by było zaprowadzić niemiecką, bo małoby stosunkowo kosztowała, a cały kraj chętnieby się na to zgodził.“

Co za logikę i praktyczny zmysł mieli tacy ludzie, którzy, gdyby im pozwolono, toby całą tę polać kraju, Austrii na wieki w prezencie oddali, ponieważ „lepiej nie mieć nic, jak coś lichego“. Czytając to zdanie, przypominają mi się też niektórzy ludzie dzisiejsi, którzy wolą obcy repertuar operowy od swojego, bo „my żadnych do brych oper polskich nie mamy“. Ale kiedy przycisnąć ich do muru, to się okazuje, że albo nietutejsi, lub wogóle mało oper naszych poznali. „bo to w Dreźnie, proszę pana“, czy we Wiedniu, Berlinie, czy gdzieś na świecie szerokim, coś widzieli i coś słyszeli, niedokładnie wprawdzie, ale z czego jasno wypływa, że Polska nigdy opery nie miała z wyjątkiem nieszczęsnej „Halki“.

Tymczasem nasza opera w teatrze hr. Skarbka rozwijała się szybko, sprawiając dużo zadowolenia i uciechy młodemu pokoleniu lwowskiemu, które się cisnęło na tanią galerię, rzucając tam z góry amfiteatru i decydując o powodzeniu opery lub debiutujących śpiewaków. Czekano się zwykle przed zamkniętymi drzwiami, już na pół godziny przed rozpoczęciem, a potem następowała szalona gonitwa po schodach na górę, aby uzyskać pierwsze miejsca stojące tuż przy balustradzie. W tłumie studentów znajdowało się tam wielu, dziś sławnych ludzi w Polsce na polu literatury, malarstwa, nauki czy muzyki. Konserwatywne koła lwowskie, niechętnie jednak patrzyły na to „rozwydrzenie“ młodzieży. Ówczesny krytyk muzyczny, Meliński, napisał w r. 1892, w „Kurjerze ludowym“, artykuł o terroryzmie tak zwanej „galerii“. W odpowiedzi na to, galerja zemściła się na nim i tegoż wieczoru, kiedy wszedł na salę, rozglądając się z nonszalancją po widowni, rozległ się tubalny głos młodego Juliana Pilińskiego, wołający z pod sufitu: „Meliński, nie badz gaj galerii“, a w ślad zatem głosy jego towarzyszy szydzące z nieszczęsnego krytyka. Czasami galerja niezadowolona z „bisów“ nie pozwalała na dalsze przedstawienie. W takim wypadku dy-

rekcja teatru musiała z nimi pertraktować. Pewnego razu przysłano lubianego śpiewaka operetkowego Myszkowskiego, dla uśmieszenia wrzawy. Tenże przyszedł na galerię, zdjął cylinder i odsłoniwszy wspaniałą łysinę, pałną taką mowę: — „Panowie, dla was my artyści gramy, dla was my płacemy i dla was się śmiejemy, bo tam na dole, to mamuty!“ — Burza oklasków wynagrodziła go za ten komplement i spokój wnet zapanował.

Przypominając sobie niezliczoną liczbę oper, dawanych w teatrze hr. Skarbka od r. 1891, a później w Teatrze Miejskim od r. 1900, mogę prawdziwie stwierdzić, że pozostały mi wyrtyte w pamięci, przeważnie opery polskie. Począwszy od Krakowiaków i Górali Kurpińskiego, granych jeszcze w Teatrze letnim, pod Górą zamkową, pamiętam opery następujące: Zamek na Czorsztynie Kurpińskiego, Verbum nobile, Widma, Halka, Straszny Dwór i Hrabina Moniuszki, Barbara Radziwiłłówna i Powrót Taty H. Jareckiego Janek i Stara Baśń Zelenieckiego, Mazepa Mincheimera, Manru Paderewskiego Rzeczpospolita Babińska i Opowieść Ukraińska M. Sołtysa, Bolesław Śmiały Różyckiego i jeżeli by się ktoś mnie zapytał, które z tych oper były doskonałe, a które słabe, to odpowiedziałbym, że najgorzej przedstawiona opera polska, była mi bliższa, ciekawsza, zrozumialsza i artystyczniejsza od najwspanialszej przetłumaczonej, zasadniczo obcej i karykaturalnej opery włoskiej, francuskiej i niemieckiej.

Ten sam naturalny odruch spotkałem w lata później w społeczeństwie amerykańskim, które nie znośi obcych komedii, dramatów i operetek, a które nawet w operze wymaga conajmniej jednej w sezonie, premiery operowej, amerykańskiego kompozytora.

Według zdania doświadczonych reżyserów z Broadway'u nowojorskiego każda opera i operetka może mieć sukces, jeżeli libretto jest dobre zaś Karol Rathaus pisząc o problemach nowoczesnej opery, przyznaje że, „niech tylko zabrzni w sali operowej naprawdę piękny głos, wszystkie zagadnienia operowe rozwiązują się same, gdyż zostają zagłuszone, zwycięsko pokonane“.

Mamy świetnych reżyserów, mamy piękne głosy i w dzisiejszej dobie, kiedy rozwijają się głuśtwa i przesady stworzone przez umysły ciemne i ograniczone co do niescenicznego arcydzieła Mickiewicza. Słowackiego i Wyspiańskiego, czas jest też nadto, żeby zastąpić oklepane, zastarzałe i muzealne okazy zdegenerowanej, obcej muzyki operowej — repertuarem złożonym z dzieł swojskich. A choćby z artystycznych powodów, bo opery polskie posiadają pewną młodość i świeżość natchnienia, a mimo obcych wpływów, czy też pewnych wad, wyrażają bezwiednie naszą żywotność i siłę twórczą, która przedzieli czy później, z poparciem naszego społeczeństwa, udzieli się umysłom młodej generacji, stwarzając wreszcie lepsze i doskonalsze formy sceniczne muzyczne

Prasa paryska o pobycie marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.

DONIOSŁE KONFERENCJE POLITYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (B) Prasa francuska, w szczególności „Temps“ i „Journal de Debats“ poświęca wiele miejsca pobytowi marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie, zamieszczając obszernie korespondencje z pobytu Marszałka w Rumunii. Prasa francuska przypisuje konferencjom bukareszteńskim doniosłe znaczenie i podkreśla wielką rolę, jaką w tych konferencjach odgrywa Marszałek. W szczególności, twierdzą pisma paryskie, dyskusje, jakie prowadzi Marszałek, dotyczą realizacji bloku państw agrarnych, obejmujących wszystkie państwa od Bałtyku aż do Morza Śródziemnego z uwzględnieniem Jugosławii. Wiadomości te nabierają tem aktualniejszego znaczenia, gdy się je zwiąże z odbytymi niedawno konferencjami londyńskimi w sprawie państw naddunajskich, które to konferencje, jak wiadomo, skończyły się niepowodzeniem. Zwrócić należy również uwagę na niedawne głosy prasy rumuńskiej, która bardzo krytycznie ustosunkowała się do projektu naddunajskiego finansjery zachodniej i wysunęła („Universul“) koncepcję bloku gospodarczego państw środkowo-europejskich w tym właśnie składzie, jaki podają obecnie pisma paryskie. Konferencje Marszałka w Bukareszcie dotyczyć mają również sprawy paktu nieagresji z Rosją sowiecką.

Przygotowania do światowej wystawy w Chicago w 1933 r.



Zdjęcie przedstawia, jak wyglądać będzie światowa wystawa w Chicago w r. 1933. Wszystkie pawilony widoczne na projekcie będą utrzymane w barwach białej i szarej. W nocy stosowane będą silne i pomysłowo ustawione reflektory.

Przygotowania do międzynarodowego zlotu Skautów wodnych. Związek Harcerstwa Polskiego czyni już przygotowania do wielkiego międzynarodowego zlotu skautów wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu r.b. Jak wiadomo, zlot ten zaszczyca swą becnością twórca skautingu, gen. Baden-Powell. W ostatnich dniach utworzono centralny komitet zlotu przy zarządzie oddziału pomorskiego ZHP. Ponadto komitety lokalne utworzone już zostały w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Gdyni, Kościerzynie, oraz w Chojnicach, gdzie odbędzie się część zawodów żeglarskich. Komendantem zlotu mianowany został kpt. Ratajczak z Poznania. W zlocie wezmą udział skauci wodni kilkudziesięciu państw w liczbie około 500 osób. Harcerstwo polskie reprezentować będzie około 1500 skautów, w skład zespołu polskiego wejdą drużyny żeglarskie, oraz zastępy wodne poszczególnych drużyn.

Przystępujcie

na członków

SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z.P.O.K.

Wiadomości bieżące

17
kwietnia
1932

Niedziela

Rudolf

Jutro: Apoloniusza

Wschód słońca 4:30

Zachód 18:37

TEATR WIELKI.

Niedziela 17 bm. o godz. 12-tej w południe Bajki Ortyna.

Niedziela 17 IV godz. 3 „Dziady” — Godz. 8 „Faust”.

Poniedziałek 18 bm. godz. 7.30 „Ludzie w hotelu” (ceny popularne).

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Czarne Ghetto” (premiera).

Środa 20 bm. godz. 7.30 „Czarne Ghetto”

Czwartek 21 bm. godz. 8 „Faust”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 17 IV godz. 3.30 „Mezajans”. Godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.

Poniedziałek 18 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.

Środa 20 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu” (zakupione).

Czwartek 21 bm. godz. 7.30 „Dzień jego powrotu” (zakupione).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 17 bm. godz. 4 „Królowa Nocy” (wyst. E. Nastoř, ceny niższe).

Niedziela 17 bm. godz. 8 teatr męczynny (z powodu przedstawienia operowego).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jej eksceleńcja miłość”.

CASINO: „Wolne dusze”.

CHIMERA: „Bal w Operze”.

GRAZYNA: „Dziesięciu z Pawlaku”.

KOPERNIK: „Mała Janetka”.

LEW: „Król Szwedów”.

MARYSIENKA: „Mała Janetka”.

MIRAŻ: „Dziecko grzechu”.

OAZA: „Harry Lloyd trzymaj się”.

PALACE: „Góry w płomieniach”.

PAN: „Dziewczątka z Prateru” oraz „Chór cyganów”.

PROMIEN: „Upiór w operze”.

RAJ: „Ułani... ulani... chłopcy małomani”.

STYLOWE: „Nibelungi” oraz „Zemsta Brunhildy”.

SŁOŃCE: „Ostatni romans”.

UCIECHA: „Lotnik” oraz „Królowie mody”.

==○==

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W Salonach Towarzystwa otwarto przed tygodniem wystawę pośmiertną śp. Mieczysława Adama Wysockiego artysty-malarza o nieprzeciętnych zdolnościach twórczych, przedwcześnie niestety zmarłego. Wystawa obejmując znaczna część dorobku artystycznego śp. Wysockiego godna jest ze wszech miar najwyższego zainteresowania i dokładnego zwiedzenia. Odrębną salę za-

„Czarne Ghetto” O. G. O'Neill.

Taki tytuł nosi najbliższa premiera Teatru Wielkiego, zapowiedziana na wtorek 19 kwietnia.

Sztuka jednego z najwybitniejszych dramaturgów amerykańskich autora słynnej z filmu „Amy Christie”, słynnego dramatu społecznego, granego na wszystkich scenach świata pt. „Kosmata malpa” porusza wiecznie aktualny w St. Zjednoczonych problem walki białych z czarnymi.

O'Neill, który już w innych utworach swoich wypowiedział się przeciw haniebnemu szowinizmowi Yankeesów, w dramacie tym ukazuje krzywdę negrów amerykańskich w całym jej tragicznie. Sztuka, jak poprzednie dramaty O'Neill, posiada niezmiernie ciekawą na wskrós nowoczesną fakturę.

Widowisko ukaże się w inscenizacji Edmunda Wiercińskiego, najmilszego bodaj reżysera młodszej generacji.

muja prace ostatnie p. Henryka Langermana. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

==□==

— Ostatnie przedstawienie „Ludzie w hotelu” po cenach popularnych. Jutro w poniedziałek wieczór poraz ostatni po cenach popularnych sensacyjna sztuka „Ludzie w hotelu”, która zdobyła sobie dzięki fascynującej treści oraz znakomitej grze artystów długotrwałe i zasłużone powodzenie.

==□==

— Imre Ungar z orkiestrą. Laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Imre Ungar, wystąpi w wielkim koncercie symfonicznym Tow. Mił. Muz. i Opery w piątek 22 bm. o godz. 8 w sali dawnej Filharmonji (kino Lew). Znakomity artysta odegra koncert E-moll Chopina z tow. orkiestry. Reszta szczegółów w afiszach. Zamówienia i przedsprzedaż biletów odbywa się w Małopolskiej Agencji Reklamowej, Chorażczyzna 7 (gmach Pol. Tow. Muz.) przez cały dzień.

— Kasyno i Kolo lit.-art. We wtorek 19 bm. o godz. 19.30 Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt pt. „O miłości papierowej, płóciennej i skórzaniej”. Bilety w kancelarii Kasyna.

— W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Związku Pracy Obyw. Kobiet o-puszczono przez pominięcie nazwisko ponownie wybranej skarbniczki p. Jadwigi Zgórskiej.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Marii Grekowej, składają Drstwo Kazimierzowie Tyszkowie i Dr. Helena Słoniewska 25 zł. na ochronę dla dzieci bezrobotnych na Persenkówce.

==□==

— Związek zawodowy architektów i budowniczych we Lwowie, odbył 8 kwietnia zwyczajne walne zgromadzenie, pod przewodnictwem Piotra Tarnawieckiego. Wśród szeregu spraw za-

Popisowe role główne odtwarzają pp. Kunciewiczówna (znana publiczności lwowskiej z swych oryginalnych kreacji w „Dorocie Angermann” i „Heddie Gabler”), Wiercińska, Krasnowiecki, Damiński i Wojdan.

Autentyczne, pełne przedziwnego sentymentu i surowej mocy pieśni muzyki, Śpiewać będzie p. Kondratt z towarzyszeniem chóru.

Niezwykle ciekawą oprawę sceniczną dla szeregu odsłon, przedstawiających skróty urbanistyki amerykańskiej i charakterystyczne wnętrza muzyki skomponował Andrzej Pronaszko.

Ilustrację muzyczną na motywach tzw. „Negro Spirituals” i ulicznych pieśni amerykańskich ułożył Z. Górzyski.

Zapowiedź tej ze wszech miar interesującej nowości obudziła zrozumiałą sensację.

wodowych wybijają się na pierwszy plan sprawy udziału w pracach Miejskiego Komitetu dla walki z bezrobociem, starania o kredyty i ulgi dla zawodów budowl., tak na terenie miasta, jakoteż i na terenie władz centralnych, oraz instytucji finansowych.

— Nowy zarząd Związku adwokatów polskich. Na walnym zgromadzeniu odbyte 10 bm. w Poznaniu wybrano nowy zarząd Związku adwokatów polskich, obejmującego całe Państwo. W skład prezydium wchodzi: prezes Antoni Dregiewicz (Lwów), wiceprezesi: Cezary Ponikowski (Warszawa), dr. Bruno Blumenfeld (Lwów), dr. Stanisław Rowiński (Kraków) i dr. Jan Kreglewski (Poznań). — Do zarządu głównego weszli ze Lwowa: dr. Karol Argasiński, dr. Tadeusz Janiszewski, dr. Jan Pieracki, dr. Artur Till.

— Posiedzenie Klubu Gospodarczego TRM. Wyznaczone na poniedziałek, dnia 18 bm. zostało przez prezesa Litwinowicza odwołane z powodu obrad sekcji budżetowej.

— Z Komitetu obchodu imienia m. Piłsudskiego. Onegdaj w sali sesyjnej kuratorium Okręgu szkolnego odbyło się pod przewodnictwem kuratora Stefana Świdorskiego likwidacyjne posiedzenie Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu im. marszałka Piłsudskiego. Na posiedzeniu tem po sprawozdaniu przewodniczących poszczególnych sekcji przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekcji finansowej. Ogólny przychód ze sprzedaży nalepek i biletów wstępu do teatru wynosi 3.554 zł. 40 gr. Wydatki wyniosły 351 zł. 60 gr. Czysty dochód w

kwocie 3.202.80 zł. przekazano w całości na ochronę i internat im. Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Prze-widziane wpływy z rozsprzedaży nalepek zostaną również przeznaczone na ten sam cel. Równocześnie Komitet uchwalił wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swym udziałem przyczynili się do uświetnienia uroczystości w dniu 19 marca br.

— Przedstawienie amatorskie legionistów. Ub. niedzieli sekcja amatorska I. Chóru Legionistów Polskich we Lwowie odegrała wodewil „Białe fartuski”. Jest to pierwszy występ amatorów-leg. Szara bracia legionowa garnie się ochoczo do pracy oświatowej. W bardzo ciężkich warunkach potrafili zorganizować koło amatorskie. Inicjatorami i założycielami tej placówki są pp.: Furmaniuk Antoni i Cisak Józef, którzy nie szczędzą pracy ni trudu nad rozwojem Sekcji. Sztuka została odegrana bez zarzutu. Uznanie nałożyło się w pierwszym rzędzie reżyserowi p. Ludwikowi Schlicht-Wikawskiemu. W sztuce tej wybiły się pna Barańska, p. Lazarowicz, p. Bilak, których publiczność darzyła długotrwałymi oklaskami. Praca tej placówki rozwija się i coraz częściej publiczność będzie miała możność przejrzenia się jej.

— Losowanie książeczek P. K. O. Dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się w Poczcie Kasie Oszczędności 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowa ne wkłady oszczędnościowe Serii I.

Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące numery książeczek: 4518 6329 7111 7674 7948 8401 8916 10619 11115 11218 12345 12933 13074 13758 13819 15434 19898 20667 23081 23147 25389 25842 27176 27866 28527 28927 29233 29364 30580 30891 30916 31313 31671 32239 33846 34975 41221 43488.

— Tramwaj na pl. Targów Wschodnich. Od dnia dzisiejszego jest uruchomiony wóz „T” do pl. Targów Wschodnich, który będzie kursował na odcinku ul. św. Zofii wylot ul. Puławskiego (Pawilon M. K. E.) do pl. Targów Wschodnich. Do przejazdu tym wozem do pl. Targów Wschodnich uprawniają wszelkie karty roczne i miesięczne do dowolnej jazdy, bilety do przesiadania (kupony bezpłatne) do biletów abonamentowych wydawane z linii „2”, „10”, „11” ewentualnie „9” i odwrotnie, po-

Dr. Tadeusz Kasprzycki
990 dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

Ze SZTUKI.

Wystawa pośmiertna ś. p. M. A. Wysockiego
w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa pośmiertna. Bywają różne. Retrospektywne przeglądy długich lat twórczości lub działalności, przeważnie w połowie. Lecz na wspomnianej wystawie, jak ledwie rozkwitła a już ścięte kwiaty, jeszcze wpatrujące słońca, ścięła się przed nami ślady wielkiego Talentu. Nie było Mu danem pójść dalej, poza pierwszą linię startu.

Śp. Mieczysław Adam Wysocki od wczesnej młodości poświęcał swe myśli sztuce. Ur. w. 1899 r. przechodzi studia średnie, szkołę kadecką w Austrii a wreszcie ciężkie kampanie na froncie śląskim i bolszewickim, by w 1920 roku opuścić szeregi wojskowe, jako podporucznik 2 p. ułanów grochowskich i rozpocząć dopiero długie lata studiów artysty. Cztery lata uczy się w Akademii S. P. w Krakowie, ostatnio i najdłużej u prof. Kowarskiego, po czym rusza do Paryża, by do r. 1929 z roczną przerwą rozszerzyć swą kulturę artyst. i wiedzę, szczególnie w zakresie malarstwa dekor., które go specjalnie pociągało. Wracając do kraju przez Włochy, uzupełnia tam studia, szczególnie w Rzymie nad mozaiką-

Od jesieni 1929 rozwija we Lwowie nieprawdopodobnie płodną działalność pełniąc obowiązki st. asystenta na Politechnice, wykonując wielkie roboty konserwatorskie, dużo poza tem poświęcając uwagi malarstwu sztalugowemu. W sierpniu 1930 r. tragiczna śmierć łamie nagle tę bujną rozkwitającą twórczość.

O śp. Wysockim można powiedzieć, że urodził się artystą. Potwierdzają to nie tylko rysunki i obrazy, twory wyobraźni dziecięcej, ale również i ten fakt, że jako talent o wybitnym własnym instyktie plastycznym, nie okazuje w swych pracach zbytnej pocho-pności do szybkiego i natychmiastowego opierania się o styl obcy, o gotowe wzory. Aczkolwiek talent Jego cechuje znaczna skłonność, będąca koniecznym postulatem w linii rozwojowej twórczości, to jednak to przenikanie wpływów oczyszczało się wawsze w filtrze silnego indywidualizmu. Szedł on drogą naturalnej ewolucji a nie nagłych skoków i rozpoczął tę drogę doskonale. Pierwszorzędne opanowanie przedtwórczych podstaw, wy-

robiecie w sobie niepospolitej kultury plastycznej i smaku, żywe, wszechogarniające spojrzenie rasowego malarza na świat i nieprzeciętne zdolności połączone z łatwością interpretacji, a wreszcie młodzieńcza śmiałość w podejmowaniu różnych i trudnych zadań — przeznaczały Zmarłemu artyście wielką przyszłość.

To, co pozostało po Nim, te pierwsze jego dzieła są same w sobie skończone i pełne wyrazu. Najogólniejszą cechą talentu Wysockiego jest wyobraźnia plastyczna, zakrojona szeroko i dramatycznie. Artysta reagował silnie i bezpośrednio na zjawiska wizualne. Momenty ruchu, zmienna gra słońca, połączenia martwoty i życia umiał podpatrzeć z najciekawszej strony i wyrazić zdecydowanie energicznym zestawieniem plam barwnych i grą faktury malarskiej. Wyszedł ze szkoły impresjonistycznej, lecz wkrótce spróbował pójść znacznie dalej.

W pejzażach olejnych, jak „Notre Dame” lub „Schwana” rozwija skalę jednej gamy kolorystycznej, uzyskując głęboką nateżeń a dla kontrastu z kolorem zaznacza żywą, płynną linię graficzną efektu rysunku. Podobnie w gwaszach z Rzymu, Paryża i Wenecji rozdziela walory malarskie od graficznych i tem ciekawym zestawieniem stwarza efekt niezwyklej dekoratywnej twórczości. W tego rodzaju pra-

cach nie trudno dopatrzeć się pewnych cech „paryskiej szkoły” a szczególnie Dufy'ego. W innych krajobrazach z połudn. Francji szuka artysta zestawień kilku nasyconych kolorów i momentów formy. W portretach zdaje egzamin z doskonałości podpatrzenia i rozwinięcia bogatej i szlachetnej faktury malarskiej. Portret jani J. V., gdzie artysta postawił sobie trudny problem cienia, jest majstersztykiem jego palety.

W osobnej salce zgromadzono Jego szkice do polichromji kościelnej. Artysta w ciągu krótkiego czasu dokonał odnowienia fersków w kaplicy Boimów, dalej w kaplicy błog. Jakóba Strepy i rozpoczął restaurację malowideł w kościele św. Marcina we Lwowie. Wśród tych zagadnień odnajdywał młody twórca swój żywioł i dawał radę najtrudniejszym zadaniom.

Liczne szkice, notatki, które przeplatają całą wystawę są wyrazem życia, w całości poświęconego i streszczającego się w sztuce. Są wyrazem tych lat bujnych, kiedy artysta jeszcze nie klasyfikował sobie zjawisk odpowiednio do jakiegś doktryny, lecz prze-twarzał w zdrowym, własnym organizmie artystycznym. Prawdziwe perły tych wzruszeń i przeżyć, ołówkowe rysunki z Wenecji (nr. 108, 109, 121, 125) świadczą o wykwintnym sma-

nadto dla nieposiadających wyżej wymienionych kart i przesiadek a wsiadających na przystanku pl. św. Zofii bilety ulgowe po cenie 15 gr. z prawem przesiadania u wylotu ul. Puławskiego. Z pl. Targów Wschodnich do pl. św. Zofii cena biletu wynosić będzie 15 gr.

— „Pracownicy Umysłowi“. Ze względów technicznych dział „Pracownicy Umysłowi“ nie ukaże się w dzisiejszym numerze „Słowa Polskiego“, lecz dopiero w nr. czwartkowym „Słowa Polskiego“.

— Nasza ankieta naftowa. W najbliższych n-rach „Słowa Polskiego“ rozpoczniemy publikację ankiety p. t. „Zagłębie naftowe w dobie kryzysu“, opracowaną przez doc. dr. Kazimierza Zakrzewskiego. Ankietę ta oświełi stosunki społeczne i gospodarcze Zagłębia naftowego, przynosząc bardzo interesujący materiał przedstawiony przez szereg przedstawicieli Zagłębia, oraz przez naszego sprawozdawcę.

— Półwiekowy jubileusz Kolonii rymanowskiej. Znana ze swej działalności Kolonia rymanowska obchodzi w tym roku półwiekowy jubileusz swego istnienia. Rokrocznie z dobrodziejstwa Tow. korzysta przeszło 300 chorych dzieci, które w znanych źródłach rymanowskich ratują swe zdrowie. Doroczne walne zgromadzenie Tow. Kolonii rymanowskiej odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16.30 w sali sądu apelacyjnego, Batorego 1. Na zgromadzeniu tem zapadną ważne uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Tow.

— Przegląd autodorożek. Lwowskie Starostwo Grodzkie zarządziło w dniach od 6 do 12, oraz 17 i 18 maja b. r. doroczny przegląd wiosenny autodorożek. Przegląd odbędzie się na szosie stryjskiej za rogatką. Autodorożki, które nie stawia się do przeglądu, oraz te, które przy przeglądzie nie zostaną uznane za nadające się do kursowania, zostaną wycofane z ruchu.

— Z ruchu kolejowego. Z powodu przebudowy mostu w klm 52/37 inii Tarnopol—Stryj wstrzymuje się dla ruchu pociągów odcinek Krzywe—Potutory od dnia 25 kwietnia do 7 maja b. r. Ruch osobowy i bagażowy utrzymywany będzie na tym odcinku za pomocą przesiadania podróżnych i przenoszenia bagażu w miejscu naprawy mostu.

— Rozprawa dr. Nadziei przeciw „Dziennikowi Ludowemu“. Dnia 13 b. m. Sąd apelacyjny rozpatrywał powtórnie sprawę, wytoczoną przeciw „Dziennikowi Ludowemu“ przez b. komisarza turt. Kasy chorych, dr. Nadzieję. Wyrokiem I-tej instancji zo-

ku i nieprzeciętnym zacięciu graficznym.

W kilku kompozycjach, jak „Miłość górską“ lub „De profundis“ (obecnie nie wystawione) i w 1-dnej z ostatnich swych prac „Fantazji walki“ zostawił wysoki ślad nawiązania do „surrealizmu“, kolor sprowadził tu do kilka silnych zestawień a na ich tło rzuca skłą bioną, pełną dynamiki, gre form, uproszczoną w rzeźbiarskie masy.

Na tem tragiczna śmierć wstrzymała rozwój artysty, stojącego może już u wrót swojej krystalizującej się twórczości. Przerwała nietylko pracę ale i aktywność temperamentnej jednostki, przeznaczonej do szerokiej działalności. Sp. Wysocki był członkiem założycielem zrzeszenia „Artes“. Niezmiernie czynny i ruchliwy służył sztuce bez reszty.

Patrzac na żniwo wysiłków, tak prze bogatych w swej skali, żniwo pośmiertne, czujemy jeszcze krew nieskręploną i puls życia, które aczkolwiek wstrzymane, w dziełach pozostawionych tętni jeszcze swą utajoną mocą rozpędową. Opuścił nas kolega w chwili, gdy Jego radość i pełnia życia była częścią nas i dlatego stoimy dziś przed każdym Jego kartonem w twardej zadumie, szukając wątku tych niezgłębionych i nieogarniętych tajemnic przeznaczenia.

Ludwik Tyrowicz.

Lwów ośrodkiem lotniczym ziem poł.-wsch.

Ogólne zgromadzenie komitetu wojew. L. O. P. P.

Zagadnienia rozwoju lotnictwa polskiego znajdują coraz więcej zrozumienia w szerokich kołach społeczeństwa, co jest głównie zasługą energicznej działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Ogólne zgromadzenie sprawozdawcze lwowskiego komitetu wojewódzkiego LOPP., które odbyło się wczoraj przed południem w sali sesyjnej województwa, było wyrazem

intensywnej działalności tej organizacji.

W zebraniu wzięli udział liczni delegaci komitetów powiatowych. Obrady zajął p. wojewoda Różnicki, po czym wybrano przewodniczącym zgromadzenia b. prez. sądu apel. dr. Czerwńskiego. Prezes komitetu wojew. inż. St. Rybicki przedłożył sprawozdanie z działalności zarządu, które uzupełnił dyr. Tiger. W roku ubiegłym prowadzono nietylko dawniej rozpoczęte prace, ale podjęto

działania w nowych kierunkach.

Rozwój studjum lotniczego na Politechnice lwowskiej i prace laboratorium aerodynamicznego sprawiły, że kilkulatnie dążenia do stworzenia we Lwowie ośrodka lotniczego dla ziem południowo - wschodnich stały się faktem dokonany. Przy tych instytucjach jednoczą się usiłowania organizacji lotniczych, tak komitetów wojewódz-

kich ziem połudn. - wschodn., jakoteż Aeroklubu lwowskiego, Związku Awiatycznego Studentów Politechniki oraz Szkoły Mechaników lotniczych. Podjęto prace w kierunku postawienia nauki szybownictwa na właściwych podstawach, co zbiegło się z inicjatywą Aeroklubu Rzeczypospolitej. Rozpoczął też komitet działalność w nowym dziale tj.

w obronie przeciwlotniczej

mającej na celu uświadomienie społeczeństwa, wyszkolenie go i zaopatrzenie w sprzęt. Urządzono kursy instruktorskie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, nasycając powiaty dostateczną liczbą instruktorów. Lustracja komitetów powiatowych dała dobre wyniki. Port lotniczy odgrywa prócz swej roli praktycznej także rolę propagandową zwłaszcza dla młodzieży.

Modelarstwo lotnicze

rozpowszechnia się szybko w komitetach powiatowych. W ciągu roku urządzono 37 kursów modelarstwa, z których korzystało 1200 uczniów. Propaganda LOPP. odbywa się pomyślnie za pomocą radia oraz wędrownego kina.

Prof. dr. Próchnicki przedstawił imieniem komisji rewiz. sprawozdanie kasowe. Bilans za r. 1931 zamyka się

cyfrą 725.833 zł.

Ruchomości wynoszą 89.522 zł., nieru-

chomości 577.113. Wpisowe i wkładki członków przyniosły 154.226 zł., subwencja od zarządu gł. 120.000 zł. Z wydatków największą pozycję w kwocie 127.705 zł. stanowi utrzymanie Szkoły Mechaników Lotn. Do zarządu głównego odprowadzono zgodnie ze statutem 97.535 zł. Rachunek wykonania budżetu zamyka się sumą 330.044 zł. Uchwalono udzielić zarządowi absolutorjum i wyrażono mu

podziękowanie za wzorową pracę.

Dr. Próchnicki podkreślił należyte od prowadzanie należytości komitetów powiatowych do komitetu wojew.

W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano ponownie wylosowanych: prez. m. Drojanowskiego, gen. bryg. Czumę, dra Jerzego Łosia, dra Godlewskiego, oraz jako nowego członka zarządu wizyt. Henryka Głazewskiego. Skład komisji rewizyjnej: r. Höflinger, nacz. wydz. Köhler, dr. Z. Próchnicki, prok. Riedl i dr. Jerzy Younga. Delegaci na ogólne zgromadzenie w Warszawie prez. dyr. kol. Wiktor, prezes Rybicki, dyr. Tiger zast. dr. Łoś i plk. Englisch.

Dyr. Tiger omówił sprawę

tygodnia L. O. P. P.,

który odbędzie się od 5 do 12 czerwca, poczem odbyła się dyskusja i zgłaszanie wolnych wniosków.

Z SALI SĄDOWEJ.

Piętnastu komunistów przed sądem.

W dniu wczorajszym rozprawy przesłuchiowano dalszych świadków.

Świadek St. Sekiewicz sędzia śledczy zeznał, że polecił dr. Jonasowej zbadać osk. Stiffer, która skarżyła się na jakąś chorobę kobiecą. Przed zbadaniem polecił oskarżonej, aby o niczem nie mówiła tylko o swej chorobie. Z tego Stiffer ukuła bajeczkę, jakoby sędzia zakazał jej mówić o biciu.

Czy chciał być konfidentem?

W tem miejscu osk. Jeckel zaprzecza, jakoby starał się o posadę konfidenta. Siedząc w areszcie pisał kartki do rozmaitych funkcjonariuszy policji z prośbą o przesłuchanie, bo chciał się dowiedzieć, kiedy oddany zostanie sądowi. Na kartkach pisał „proszę o przyjęcie“, co mylnie rozumiano.

Co zeznawali oskarżeni?

Św. St. Zadziejski podkom. policji państwowej był kierownikiem referatu komunistycznego. Na ślad całej afery wpadnięto w dniu 4 września 1930 r., kiedy to pod pokrywką „Arma“ aresztowano Lewina. Później policja dowiedziała się, że Lewin jest dobrze poinformowany o śmierci Wolfenhauta. Po Lewinie aresztowano Umschweifa, Szajana, Lewickiego i in. Knolla i Herbstę nie było we Lwowie. Innych aresztowano na podstawie zeznań Lewina i poufnych wia-

domości. Lewin szczegółowo opisywał swą działalność w Związku młodzieży kom. i podał udział innych członków. Opowiadał również o morderstwie Wolfenhauta, któremu polecił zebrać się z Brojtresserem, jednym z uczestników morderstwa. Osk. Lewin podawał następnie szczegóły zebrań komunistycznych. Zebrania odbywały się w lokalach lub w lasach za rogatkami miasta. Na zebraniach tych uchwalono usunąć Wolfenhauta na jakiś czas od działalności.

Bardzo szczegółowe zeznania złożył także Umschweif, który zawiesił Wolfenhauta w czynnościach i ustanowił przeciw niemu komisję śledczą w osobach Herbsty i Szajana. Do tej komisji należał również Knoll. Umschweif podał również szczegóły morderstwa Wolfenhauta. Świadek przesłuchiwał dalej Jeckla, który również nie szczędził szczegółów, Stiffera i Szajana. Ten ostatni jako filozof pragnął poznać ideologię komunistyczną. Później polecono mu uświadamiać i ustawać poszczególne komórki komunistyczne. Nie przyznał się do udziału w zabójstwie Wolfenhauta, jednakowoż miał o niem dobre informacje.

Etke Stiffer wciągnął do organizacji jakiś „Włodzio“. Ona to w dzielnicy Grodeckiej organizowała jacejki.

Niektóre szczegóły z działalności

Związku ml. kom. znała policja na podstawie poufnych informacji, resztę dowiedziano się od oskarżonych. Np. policja wiedziała, że mieszka we Lwowie członek centralnego komitetu Jeckel, ale nie znała jego adresu. Wtedy Umschweif oświadczył, że wskaże jego mieszkanie. Umschweifa wsadzono do auta i zawieziono na Kleparów, gdzie pokazał mieszkanie Jeckla. Tam też go w nocy aresztowano.

Z kolei świadek zaprzecza kategorycznie, jakoby oskarżonych bito lub w jakikolwiek sposób wymuszano od nich zeznania. Oskarżeni zeznawali dobrowolnie.

Następnie świadek opisał działalność w organizacji każdego z oskarżonych, podając dokładne szczegóły, gdzie był i co robił.

Po przesłuchaniu kom. Zadziejskiego zadawali mu pytania prokurator i obrońcy. Z odpowiedzi świadka wynikało, że oskarżeni sami dostarczali bardzo ważnych szczegółów, zebranych przez policję wiadomości w drodze poufnej.

Osk. Jeckel zabiegał o stanowisko konfidenta.

Na pytanie prokuratora co do zabiegów osk. Jeckla o przyjęcie go na konfidenta, świadek zeznaje, że w czasie, gdy Jeckel siedział w areszcie zasypywał świadka kartkami z prośbą o przyjęcie (osk. Jeckel powstaje z miejsca i okazuje wielkie zniecierpliwienie). Świadek przyjmował Jeckla i wtedy on składał obszerne zeznania i obiecywał więcej, o nieby go wypuszczono z aresztu. Świadek nie skorzystał z jego usług, aczkolwiek Jeckel złożył bardzo ważne zeznania co do działalności komunistów na innych terenach. Jeckel chciał wyjechać do Berlina, gdzie miał krewnych. Poć czas tych rozmów z Jecklem obecny był również Wojciechowski. Kartki, które pisał Jeckel, świadek złożył sądowi. Świadek za każdą bytność Jeckla spisywał z nim protokół, który jako dokument podpisany przez oskarżonego składał swej władzy przełożonej.

(Ciąg dalszy na stronie 9-tej)

stał odpowiedzialny redaktor wymienionego pisma skazany za oszczerstwo na 6 tygodni więzienia z zamianą na grzywnę 420 zł. Sąd apelacyjny postanowił dopuścić dowód ze świadków: gen. Kukiela i prof. Kota, wskutek czego rozprawę odroczone.

==□==

— Zwiłoki Zehnguta w drodze. Zwiłoki Freda Zehnguta, tragicznie zmarłego w Nicei, znajdują się jeszcze zagranicą. Rodzina nie otrzymała dotychczas żadnej konkretnej wiadomości o transporcie. Wobec tego terminu pogrzebu narazie nie da się ustalić.

— Pod kołami lokomotywy. Wczoraj rano wmadł pod koła przejeżdżają-

cej lokomotywy Stanisław Konopolski, kościelny z Bukaczowiec. Prawdopodobnie poślizgnął się i upadł tak niefortunnie, że koła odcięły mu prawą nogę.

— Zakręciło mu się w głowie. Szofer Krystian Wicyn (Kr. Jadwigi 26), potrafił przechodzącą przez jezdnię Krystynę Żukowską (Franciszkańska 9), która doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Pytany o powód nieostrożności, oświadczył Wicyn, że z niewiadomych przyczyn na widok p. Żukowskiej „zakręciło“ mu się nagle w głowie i stracił orientację.

==□==

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Vergiliana u Schillera i Goethego.

Kwietniowe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Kolo Lwów) rozpoczęło się sprawozdaniem docenta UJK. dr. Fr. Smolki z walnego zgromadzenia PTF., odbytego w Warszawie 2 kwietnia br.

Następnie prof. dr. J. Willer wygłosił odczyt o wpływie Wergiljusza na twórczość Schillera i Goethego. Zagadnienie to poruszył dlatego, że uczeni niemieccy dopatrują się u obu poetów głównie wpływu literatury greckiej, przede wszystkim Homera.

Schiller już jako wychowanek akademii wojskowej tłumaczył część I ks. Eneidy, a po dłuższej przerwie także ks. II i IV. To też wpływ tej epopei rzymskiej, zwłaszcza ustępów malujących upadek Troi, widoczny jest w jego balladach (Kassandra i in.), w „Pieśni o dzwonie” i w utworach dramatycznych. Prelegent przedstawił szczegółowo te podobieństwa i reminiscencje, poczem przeszedł do twórczości Goethego, któremu teraz cały świat cywilizowany składa hołd z okazji setnej rocznicy śmierci. Teokrita czytał wprawdzie Goethe, bawiąc na Sycylii, ale w jego utworach brak reminiscencji z błotnego życia pasterzy sycylijskich, opiewanych przez greckiego sielanko — pisarza. Natomiast w „Hermanie i Dorocie” widoczne są echa burzy dziejowej, którą opisał Wergilusz w I eklodzie a którą wyrzuciła z siedzib ojczyстых spokojnych obywateli. W sielance rzymskiej powodem tych załurzeń jest niezgoda obywateli; to samo słyszysz także w poemacie Goethego i w „Pieśni o dzwonie” Schillera: dlatego obaj poeci niemieccy wzywają ziomków do zgody.

Obraz spokojnej pracy rolników, skreślony przez Wergiljusza w Georgikach, mieści się w zakończeniu ostatniej pieśni poematu Goethego i w „Pieśni o dzwonie”. Zarówno w eklodzie poety rzymskiego jak w poemacie Goethego jest szereg wspomnień osobistych. Podkreślił także prelegent wpływ elegików rzymskich w elegiach włoskich poety weimarskiego, wykazując, że byli mu oni bliżsi od poetów greckich.

Potem prof. dr. St. Pilch omówił polskie podreczniki literatury greckiej, przeciwstawiając popularnym książkom prof. Zielińskiego wyborne dzieło prof. Sinki, które czytelnikom „Słowa Polskiego” znane jest z pięknego fejle tonu prof. dr. St. Witkowskiego z marca b. r. stp.

Sztuczne diamenty.

Kierownik wydziału chemiczno-technicznego uniwersytetu w Kolumbii, prof. Ralph Mackee, ogłosił wiadomość o dwóch doniosłych wynalazkach: o stworzeniu chemiczną drogą sztucznego diamentu i o sztucznym wytworzeniu znakomitej bawełny z juty.

Oddawna marzyła nauka o wyrobie sztucznych diamentów, a usiłowała w tym kierunku

można porównać z daremnymi próbami alchemików

w celu stworzenia sztucznego złota. Praktyczne rozwiązanie tego problemu było niemożliwe, dopóki nauka nie przeniknęła zagadki, czym w istocie jest diament. Kiedy stwierdzono, że jest to skrzystalizowany węgiel, zaczęto szukać sposobów wytworzenia go w tej postaci w retorcie. Jednakże tajemnica,

jak powstaje w naturze diament,

długo pozostawała niewyjaśniona, a i dziś nie może być uważana za całkowicie rozwiązana. Wiadomo tylko, że węgiel, pod wpływem wielkiego ciśnienia i pod wpływem podziemnych sił, krystalizuje się w diament.

Pierwszym uczonym, któremu udało się przez naśladowanie naturalnego procesu stworzyć drogą syntetyczną sztuczny diament, był francuski chemik Moissant, który wślawił się już wyprodukowaniem sztucznego rubinu. Doszedł on do pomyślnego wyniku przez wytworzenie

tego samego ciśnienia i tej samej temperatury,

jakie według przypuszczeń wchodzi w grę w procesie naturalnym, a próby te połączone były nawet z niebezpie-

czeństwem dla życia wynalazcy. Moissant zamknął kawałek grafitu, będącego odmianą węgla w masie stopionego żelaza, którego temperaturę podniósł od 2500 st. C. do 3200 st., poczem ją nagle oziębził. Jak wiadomo, przez oziębienie ciała kurczą się, a gwałtowne ściśnięcie cząstek żelaza wywierało potrzebny nacisk na cząstki grafitu. Praktyczne przeprowadzenie tego pomysłu natrafiło na ogromne trudności. Moissant w swym zapale wynalazczym włożył żelazo obcęgami bezpośrednio do zimnej wody, a ta

natgła zmiana temperatury wywołała eksplozję.

Laboratorium uległo zniszczeniu, a Moissant ocalał tylko szczęśliwym trafem.

Próby te doprowadziły wkońcu do uzyskania sztucznych diamentów, które tak pod względem chemicznym, jak optycznym, nie różnią się od prawdziwych. Natomiast praktyczny rezultat tego sukcesu przedstawia się ujemnie, gdyż wyprodukowane przez Moissanta diamenty są

mikroskopijnie małe.

Większość ich widzialna jest tylko przez lupę, a największe mają średnicę piątej części milimetra.

Liczne późniejsze eksperymenty dały nie o wiele lepsze rezultaty. Faktem jest, że chemia dzisiejsza może wyprodukować sztuczne diamenty, ale tak małe, że nie mogą one rywalizować z prawdziwymi.

Jak ogłasza wspomniany prof. Mackee, wytworzone ostatnio diamenty są dziesięć razy większe, niż uzyskane poprzednio, ale jeszcze zbyt małe, by je osadzić w pierścieniu.

==□==

Z HYGIENY.

Jak zapobiegać zakażeniu ran i skaleczeń?

Poza chorobami zakaźnymi, powstającymi wskutek inwazji zarazków przez nos, usta i przewód pokarmowy, istnieją jeszcze zakażenia, mające źródło w przedostawaniu się drobno-ustrojów przez uszkodzoną skórę. Są to zakażenia, z którymi głównie chirurdzy mają do czynienia.

Wnikające do rany drobnoustroje — wszędzie obecne ropne bakterie — wywołują w ranie zapalenie, prowadzące do ropienia. Jakkolwiek odporność organizmu dostarcza ranie materiału do walki z zakażeniem, nie wystarcza to jednak do zapobiegania powikłaniom, o ile nie zapewnią się ranie takich warunków, które uchroniłyby ją od tych powikłań. Otoż takie warunki osiągamy, stosując się do następujących wskazań:

1) Staranne oczyszczenie skóry naokoło rany, co uskuteczniamy wacikami, nasycenymi benzyną lub eterem. Włosy np. na głowie, należy usunąć. 2) Przemycie rany najlepiej pod bieżącą wodą, ewentualnie przez oblewanie jej. Spłukuje się tym sposobem wszelkie nieczystości, które przedostały się do rany. Dopomaga również do tego i spływająca krew, która wypłukuje ranę z głębi. 3) Nałożenie odpowiedniego opatrunku ze sterylizowanej gazy waty i bandaży. Można przed nałożeniem opatrunku zajodynować wacikiem na paleczce.

Rany większe, mocno krwawiące, lub wymagające zeszywania, muszą po założeniu prowizorycznego opatrunku dostać się w ręce chirurga. To samo dotyczy ran zanieczyszczonych ziemią lub błotem, gdyż te mogą zawieść w siebie zarazki tężca. Powstałe zakażenie w ranie, prowadzące zwykle do ropienia, daje o sobie znać wzmagającą się bolesnością, obrzmieniem, zaczerwienieniem skóry naokoło rany, nierzadko podniesieniem temperatury ciała, nawet zajęciem najbliższych naczyń i gruczołów limfatycznych. Obrzmienie gruczołów — to pierwsza zapowiedź, powstrzymująca narazie szerzenie się zakażenia.

Miejscowe zakażenie leczy się okładami pod ceratką. Do okładów używać należy sterylizowanej lub wygotowanej gazy, grubo złożonej, lub też gazy w kilkoro złożonej i waty, wygotowanych w wodzie. Można też do okładów, prócz wody przegotowanej, brać wodę Goulardową, Burową, z domieszką spirytusu, lub bez niego. Na to ceratka, sucha wata lub lignina i bandaż. Okład taki zmieniać należy kilka razy dziennie.

==○==

Makabjada w Jerozolimie.



Zdjęcie przedstawia zaprzysiężenie zawodników w pierwszym dniu Makabjadi w Jerozolimie.

MAŁY FELJETON.

Kocie wspomnienia.

Siedzi sobie wspaniały, wielki, czarny i dumny w oknie portjerki w małym hoteliku Quartier Latin. Pan Kot! Jest nieruchomy jak bożek, rozumiem Egipcjan, ubóstwiających koty. Koty, śliczne koty! Tyle o was pisano we Francji, tworzył na waszą cześć strofy Lamain i Baudelaire, opiewali was prozą Loti i Lichtenberger, że wymienię tu tylko najślawniejszych, ale u nas jesteście mało lubiane i cenione, a przytem nikt nie pisał o moim Dede, więc...

O moim Dede — komiczne, to raczej ja byłam jego własnością, niż on moja, on niezależny i samodzielny.

Śpi, czy też udaje, w każdym razie nie raczy otwierać oczu, nawet, gdy go ktoś pogłaska. Wyraz „twarzy” ma zadumany i obojętny, zdaje się mówić: nie przeszkadzaj mi ziemską hołoto, myślę o swoich sprawach.

Wchodzę do hotelu, obładowana paczkami. Dede o tem wie; ma on jedną wielką słabość, tak wielką, że aż prawie ludzką: szalenie lubi sardynki. Wołam go, ale on nic. Bestja się nie ruszy. Otworzy jedno oko i znów przymknie. Nie pódzie przecież za

mna, nie okaże niecierpliwości, czy sympatii. Czekaj! Dopiero po chwili słyhać pod drzwiami mego pokoju ciche „miau”. Uchylam je, wskakuje jak bomba, ogromna, czarna, puszysta i miękka, cudownie żywa kula. Znikomość chwili, w której znajduje się na fotelu na środku pokoju jest niesamowita. Dostaje swoją sardynkę, pudełko do wylizania. Jest zadowolony, czasem pozwala łaskawie wiaść się na kolana i głaskać, — lubi bardzo pod broda — wtedy mruczy i coś w nim terkocze, jak w malej maszynie parowej — cicho, sza! — usną!

Naogół jest leniwy, ale zdarza się czasem, że zapomni o swej godności i hyc z fotela na dywan i poczyną się kręcić w kółko. Trochę to wygląda jak kręcenie się psa naokoło własnego ogona, a czasem jak dziki taniec wscho-dniej odaliski. W pewnej chwili zatrzymuje się w powietrzu, miękko przysiadła i wbiła wzrok w jakiś ciemny kąt pod łóżkiem. Patrzy, patrzy minutę, patrzy dwie, jak zahypnotyzowany. Robi mi się niesamowicie na duszy, co on tam widzi swemi, zielonemi, kocimi oczyma, co za jakieś „coś” niewidzialne i niedostępne dla nas pochłania jego duszę. Wzdrygnął się — czy to coś groźnego? Serce mi bije z przerażenia na alarm. Nie, znowu się

kręci i tańczy. Potem odchodzi.

Raz chciałam go zatrzymać, czy też może dostał klapsa za łakomstwo, dosyć, że się śmiertelnie obraził i prze-padł zupełnie; nie można go było od-szukać. Było to na kilka dni przed moim ówczesnym wyjazdem z Paryża, i byłam w rozpacz, myślałam, że wyjadę z ciemniem w sercu. Ale jakby przeczuwał, w wilię wyjazdu pokazał się, zjadł pudełko sardynek i był... rozkoszny.

Może od czasu Dede datuje się moja sympatia do kotów, — wszystko wtedy było piękniejsze, (byłam młodszą o kilka lat), a może od czasu, kiedy mój synek zauważył we mnie wg. Kiplinga „dzikim kotem z pięknym ogonem”. Wogóle mój synek ma pociąg do zoologii, ojcemu swemu dał przydomek „krokodyla”. Raz nawet wyniknęła z tego kłopotliwa sytuacja: Piękna pani Lena ofiarowała nam przy-cisk w kształcie krokodyla.

— Widzisz Boleczku — mówi żywy „krokodyl” — urodziło mi się kroko-dylatko.

Na to Boleczek ze sprytną miną:

— To nie tylko tobie, pani Lena ci pomogła, ona jest mamusią.

U! Skandal wobec gości.

Ale prawda, zgubiłam koty.

W każdym razie mam do nich słabość, nie straciłam do nich sympatii nawet ostatnio w Rzymie, choć tam są dziwnie brzydkie i bardzo nie pachną. O ile w Paryżu są piękne i rasowe: białe angora, z różowemi, filuternie wysuniętymi języczkami, siamskie, podobne do niebieskich lisów, czarne, jak szatany, to w Rzymie są takie jakieś nieapetyczne, rude, szare i chude i żyją na pół dziko. Tworzą całe państwo na ruinach dawnego Forum Trojana. Jakaś amerykanka ustanowiła koci legat i żywią je tam po wieczne czasy.

U nas kotów się naogół nie lubi. Są zbyt niezależne na nasze gusta. Jedynie na wsi się je szanuje — kładzie się je cierpiącym na stawy jako żywy okład.

W rodzinnym dworze był taki czarny „Koksik”, wypędzał ze skutkiem, czy bez, wszystkie choroby i chodził jak piesek za Boleczkiem, dziwny kot bez „godności kociej”; ale i on prze-padał często na dłuższy czas dla załatwienia sobie tylko wiadomych spraw. Wrócił kiedyś z takiej wyprawy tak okrągły, że nazwaliśmy go „klopsik” i pokazało się, że trzeba raczej go było ochrzcić: „klopsica”.

JALI.

Kronika stanisławowska.

□ **STANISŁAWÓW.** Pierwsze zebranie wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo - rolnych, 9 kwietnia br. odbyło się pierwsze zebranie wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo - rolnych w Stanisławowie, który ukonstytuował się i rozpoczął czynności dnia 1 kwietnia. Zebraniu przewodniczył pan wojewoda. Otwierając pierwsze zebranie pan wojewoda podkreślił znaczenie nowo powstałej instytucji, wskazał na ogromny zakres działalności komitetu i na korzyści jakie działalność ta może okazać rolnictwu. Następnie sekretarz wojewódzkiego biura do spraw finansowo - rolnych poseł W. Niedźwiecki zdał sprawozdanie ze stanu organizacyjnego komitetów centralnego i wojewódzkich, stosownie do uchwalonych przez Radę Ministrów w dniu 7 marca br. statutów, oraz z przebiegu dwudniowych obrad zjazdu sekretarzy biur W. K. F. R. Jaki odbył się w Warszawie w dniu 6 i 7 bm. Jako dalszy rozwój organizacyjny i dla ułatwienia licznych zadań i prac jakie oczekują W. K. F. R. zebrani na wniosek pana wojewody uchwalili powołać w najbliższej przyszłości powiatowe delegatury wojewódzkiego komitetu i 4 komisje a mianowicie: do spraw rejestracji oddziałów rolniczych, finansową, rolną i prawniczą.

Skrytobójcze morderstwo. 12 bm. do konano morderstwa skrytobójczego na osobie Semeńczuka Piotra w Krywece, pow. Nadwórna. W wyniku dochodzeń tego sprawcę morderstwa w osobie Andrzeja Bitkowskiego, lat 19, u którego znaleziono zrabowane denatowi części ubrania oraz karabin rosyjski. Bitkowski przyznał się do morderstwa podając jako motyw, chęć uzyskania pieniędzy, w celu kupienia sobie chleba. Twierdzi on, że z powodu wypędzenia go z domu rodzicielskiego, pragnął dostać się do aresztu, gdyż niema środków do życia.

17 domów pastwa ognia. 13 bm. o godz. 11:30 wybuchł wskutek wadliwej budowy komina pożar w domu Piotra Lelitka w Chocimiu, koło Kałusza. Ogień przenosił się na 17 domów mieszkalnych, 8 stodoł, 10 stajen, 3 obrogi itp. niszcząc je doszczętnie. Trzy osoby doznały poparzeń. Przy umiejscowieniu ognia pracowały 4 straże pożarne pod kierownictwem p. starosty z Kałusza. Ogólna szkoda wynosi około 90.000 zł.

„Legion Młodych” na prowincji.

Zebranie organizacyjne w Tłumaczu.

O szybkim rozroście „Legionu Młodych” Związku Pracy dla Państwa — świadczy zorganizowanie w szeregu miast Małopolski Wsch. oddziałów, które niezwłocznie przystąpiły do pracy. Za Boryslawiem, Jarosławiem, Gródkiem Jag., Brzeżanami, Przeworskimi i in. podążył Tłumacz, gdzie 10 bm. odbyło się zebranie inauguracyjne. W świetlicy Zw. Strz. zgromadzili się zarówno starsi, jak i młodzi, rekrutujący się przeważnie ze sfery inteligencji. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. star. Świątkowski. Ponadto przybyli: del. Kom. Okr. Lw. Kostek Karol, kol. Zelmanowicz L., Baczynski i inni.

Zebranie zajął star. Świątkowski, który mówił o roli młodzieży w budowie Polski państwowej. Referat o ideologii L. M. wygłosił p. Kostek. Deklarację „Legionu” odczytał p. Baczynski, a Zelmanowicz przedstawił program prac na przyszłość, poczem wybrano zarząd tymczasowy w składzie: p. Koszałkowski komendant oddziału, Riesler wicekom., Kasperkówna J. sekretarka, Mierczanka M. skarbnik i Kuczkowski K. gosp. Na wniosek p. Zabierzewskiego uchwalono jednomyślnie wysłać depezę gratulacyjną prez. Mościckiemu i marsz. Piłsudskiemu.

==○==

Ciąg dalszy rozprawy sądowej piętnastu komunistów.

Demonstracja.

Po przesłuchaniu kom. Zdzielskiego powstał osk. Mechel Jeckel i oświadczył, że wszystko, co zeznał świadek jest nieprawdą, że on nie podpisywał tych zeznań, bo właśnie wtedy (11 października) znajdował się już w aresztach sądowych.

Tymczasem z aktów zbadano, że Jeckel odprowadzony został do aresztów sądowych dopiero o godz. 14 przedtem, zatem, jak to zeznał świadek — protokół podpisał.

Następnie po kolei zabierali głos wszyscy oskarżeni, oświadczać, że świadek był przy tem obecny, jak ich bito.

Do demonstracji tej przyłączył się również obrońca dr. Axer, żądając od pisu protokołu zeznań świadka, gdyż zamierza on w imieniu swego klienta ścigać świadka o... oszczerstwo.

Na tem o godz. 14.30 odroczono rozprawę do poniedziałku.

==○==

B. poseł Towarnicki w więzieniu.

Jak wczoraj donieśliśmy, b. poseł i przemysłowiec naftowy Henryk Towarnicki został na polecenie sądziego śledczego dr. Eplera przytrzymany w Wydziale śledczym.

Przedwczorajsze pogłoski o aresztowaniu go okazały się prawdą. Wczoraj bowiem sędzia dr. Epler oświadczył przytrzymanemu Towarnickiemu, że zawiesza nad nim areszt śledczy.

Pretensje osób poszkodowanych

przez Towarnickiego dosięgają miliona złotych.

Obecnie rozpocznie się śledztwo w sprawie oszukańczych manipulacji Towarnickiego. Przesłuchani zostaną poszkodowani i świadkowie; komisja rzeczoznawców zbada księgi handlowe lwowskiej filii „Compagnie Internationale des Petroles”, której Towarnicki jest dyrektorem; potrwa to około 4 miesiące. Przez ten czas Towarnicki pozostanie w więzieniu.

Nowe szczegóły w sprawie Gorgonowej.

(n). Jak się dowiadujemy — obrońca prawny Gorgonowej wniósł prośbę do sądu o odroczenie rozprawy. Prośbę motywuje orzeczeniem asystenta kliniki położniczej dr. Liebhardta, który stwierdza, że oskarżona znajduje się już w czwartym miesiącu ciąży. Pozatem w prośbie swej obrońca podnosi, że tego rodzaju sytuacja jest dostatecznym argumentem, aby rozprawa została odroczone aż do chwili, kiedy Gorgonowa wróci do zdrowia.

Zdaniem rzeczoznawców, ciąża nie może być jednak przeszkodą w odbywaniu rozprawy, chyba że jest tak dalece posunięta, iż grozi niebezpieczeństwem dla życia oskarżonej. W razie skazania pod sądnej znajdującej się w ciąży, na karę śmierci, wyrok musi być odroczone aż do porodu.

W związku z powyższą prośbą Gorgonowa zostanie zbadana przez jedne go z lekarzy, który orzeknie, czy stan zdrowia oskarżonej zezwala na to, aby rozprawa odbyła się, względnie została odroczone.

Jak wiadomo Gorgonowa znajduje się w aresztach śledczych już od przeszło czterech miesięcy i przypuszczalnie dopiero po morderstwie zaszła w ciążę. Na temat ten krążą po mieście tajemnicze pogłoski...

Powiesił się na ganku.

(n) Dozorca domu przy ul. Wybranowskiego zauważył wczoraj wczesnym rankiem wiszącego na futrynie drzwi ganku 45-letniego malarza pokojowego Mieczysława Fajgta. Wezwane pogotowie przybyło na miejsce tragicznego wypadku a lekarz stwierdził śmierć.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, Fajgt, który wrócił poprzedniego dnia późno do domu, korzystając z nie

obecności swej żony popełnił samobójstwo.

Fajgt był od dłuższego czasu bez pracy. W ostatnim czasie wskutek kryzysu i zmartwień zaczął pić. Prawdopodobnie i w dniu wczorajszym w stanie podchmielonym wrócił do domu i ostatecznie postanowił rozstać się z życiem.

Zwłoki Fajgta odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Pojedynek wieśniaczek.

W okolicach Piotrkowa we wsi Zagorzyń wydarzył się niezwykle zupełny wypadek. Doszło do pojedynku rewolwerowego między dwiema wieśniaczkami. Pojedynek ten miał wynik tragiczny. Tło sprawy było takie: Po między dwiema sąsiadkami „Janina Burakowska i Michalina Ożgowa, rozpoczęła się kłótnia na tle zazdrości o męża Ożgowej, którego rzekomo miała balać Burakowska. W trakcie sprzeczki Burakowska została spoliczkowana przez sąsiadkę. Znieważona

postanowiła zażądać krwawego zadostuczynienia.

W tym celu obie kobiety uzbroiły się w rewolwery swych mężów i spotkały się wieczorem dnia następnego na okolicznych polach. Pierwsza strzała z odległości 10 kroków Burakowska, raniąc rywalkę w lewą pierś w okolicę serca. Ranną Ożgową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie nazajutrz zmarła. Sprawczynię śmierci, Burakowską aresztowano.

Tajemniczy zamach samobójczy.

(n) Wczoraj rano w hotelu „Saskim” usiłowała pozbawić się życia 28-letnia Maria Hesse, zamieszkała stałe przy ul. Snopkowskiej 1. Desperatka wypi-

ła większą dawkę arszeniku, następnie wijąc się w boleściach zadzwoniła na portiera hotelu z prośbą, aby zawołał lekarza. Pogotowie ratunkowe.

które natychmiast przybyło na miejsce wypadku udzieliło jej pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala powszechnego.

Panna Hesse pozostawiła list adresowany do policji, w którym prosi, aby wiadomość o jej zamachu samobójczym trzymano w tajemnicy. Poza tem zaznacza, że wszystkie listy należy skierować do p. Kropki (Beisera 7), którego już powiadomiła o swym czynie.

Jak się okazuje p. Kropka jest wujem p. Hesse. Przesłuchany przez policję śledczą nie udzielił jednak żadnych wyjaśnień co do powodu, który skłonił Hessównę do zamachu samobójczego.

Dookoła rozpaczliwego kroku młodej Lwowianki krążą jakieś sensacyjne wersje, których jednak ze względów zasadniczych nie możemy podać do wiadomości ogółu.

Wpływ księżyca na ptaki przelotne.

Blade światło księżyca wywiera za równo na ludzi, jak na zwierzęta niesamowity wpływ, którego istoty dotychczas nauka nie zdołała wyjaśnić. Stanowi ono w wielu momentach magnetyzmu bardzo silny i niezaprzeczony. Lunatyk, czując przez sen blask księżyca, wstaje z łóżka i odbywa niekiedy nieświadomie dalekie wędrówki, wspinając się nawet instynktownie na dachy i dachy ze złością, jakiej na jawie bynajmniej nie posiada.

Objaw ten usiłowano wytłumaczyć wspomnieniem światła, z jakim młotka przychodzi w nocy do łóżka dziecka, jednakże to wyjaśnienie nie może wystarczyć za określenie przyczyny lunatyzmu. Nawet psychoanaliza nie zdołała rozwiązać tej zagadki.

Nauka zajmuje się jednakże badaniem

wpływu księżyca na żyjące na ziemi istoty

i doszła już w pewnym kierunku do ciekawych wyników. Austriacki przyrodnik J. N. Doerr przedłożył wiedeńskiej akademii umiejętności wyniki swych spostrzeżeń z dziedziny badania przelotów ptaków, na który rozmaite siły przyrody wywierają swój znamienity wpływ.

W ostatnich latach zauważono, że ptaki przelotne zmieniały swą drogę w miejscach, gdzie znajdują się nadawcze stacje radiowe.

Natomiast poszukiwanie związku między stanem pogody a przelotem ptaków okazało się daremne.

Doerr po długoletnich obserwacjach przyszedł do wniosku, że wędrówki ptaków przelotnych zależne są od światła księżyca. Dla ptaków ciągnących nocą, stanowi księżyc zegar świetlny. Główne terminy ich lotu przypadają na czas pełni księżyca. Wśród czterdziestu obserwowanych gatunków ptaków

schodzi się czas przelotu z datą pełni,

u czterech rodzajów zachodzi różnica jednego lub dwóch dni, tylko na turkawki zauważono większe odchylenie od tego terminu (4 i pół dnia). Bez wątpienia pełnia stanowi zatem u ptaków czynnik decydujący. Co więcej, fazy księżyca podlegają

dziewiętnastoletnim okresom

w których powtarzają się daty tych faz w tych samych dniach miesiąca. W wielkich przelotach ptaków zauważono również okresy dziewiętnastoletnie.

Niezawodnie mistyczny związek między księżycem a życiem na ziemi dały się udowodnić także w wielu innych przejawach.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kwestjonariusz dla niemieckich dzieci.

Jedno z niemieckich pism pedagogicznych zaproponowało nauczycielom, aby przedstawili swoim uczniom następujący kwestjonariusz:

1. Czy kochasz Francuzów, czy ich nienawidzisz?

2. Czy wokół ciebie, w domu mówią o wojnie światowej? Jeżeli tak, to co o niej mówią?

3. Jeżeli za kilka lat znowu wybuchnie wojna, co o tem myślisz i co wówczas uczynisz?

4. Jak według twego zdania można uregulować spory między narodami, aby uniknąć wojny?

Na ankietę tę odpowiedzieli chłopcy i dziewczęta, ze wszystkich stron Rzeszy, w wieku od lat 11 do 14.

Na pierwsze pytanie, 83 proc. uczniów odpowiedziało, że niecierpi Francuzów, 16 proc. — że ich lubi, a 1 proc. wykazuje w stosunku do nich obojętność. Przyjaciele Francuzów składają się w większości z dziewcząt, a odpowiedzi ich są mniej więcej takie. „Lubię Francuzów, ponieważ to są tacy ludzie jak i my”. Ciekawa jest odpowiedź młodego ucznia. „Nie nienawidzę Francuzów, ponieważ nie wszyscy Francuzi nas niecierpią. To tylko rząd francuski ich przeciw nam podburza”. Nieprzyjaciele Francji, chłopcy, motywują swoje odpowiedzi: haraczem odszkodowań, wojną światową, traktatem wersalskim, okupacją Rury faktem wreszcie, że są oni naszymi „wrogami odwiecznymi”. Ciężar odszkodowań ma w sobie coś ze strasliwego terroru: „Nienawidzę Francuzów. Powinniśmy właściwie kochać naszych nieprzyjaciół, ale oni wygrali wojnę nałożyli na nas tyle odszkodowań, jakby nie wiedzieli, że my i tak nic nie mamy”.

Na drugie pytanie, uczniowie odpowiedzieli, że w domu wiele się mówi o okropnościach wojny i o obawie, że może się to znów powtórzyć. Nędza, która wówczas panowała na tyłach jest naczelnym motywem, głównie jednak myśli się o cierpieniach Niemców. Rzadkie są dzieci, które zastanawiają się nad tem co wycierpieli ich nieprzyjaciele, jednak są i takie odpowiedzi.

Na trzecie pytanie wiele dzieci odpowiada, że chwycą za broń, gdy dojdą do odpowiedniego wieku, ale trzeba za uważać, że są to prawie wszystkie dzieci z Prus Wschodnich, gdzie Polacy są obecnie przedmiotem gwałtownego szczucia.

„Polacy zabrali nam tyle ziemi, chociaż wcale na to nie zasłużyli. I do tego najlepszej ziemi, co już jest podłożą”.

30 proc. chłopców odpowiada, że nie będą się bili, tłumacząc to „sprzeciwem sumienia”, które nie pozwala im zabijać. 33 proc. pójdzie na wojnę pod pewnymi warunkami, jeżeli... gdyby... itp.

Czwarte pytanie było najkłopotliwsze dla uczniów: 30 proc. odpowiada, że wogóle nie wie, jak można pokojowo załatwić spory między narodami; 3 proc. uważa, że jest to zupełnie niemożliwe, 15 proc. widzi w zbliżeniu i zjednoczeniu narodów środek dla uniknięcia wojny.

+ Gigantyczne turbiny wodne buduje Szwecja dla Rosji. W zakładach „Kristinehamn Works”, będących własnością firmy „Karlstads Mekaniska Verkstads Aktiebolag” wykonano ostatnio pierwszą turbinę wodną, zamówioną w Szwecji przez rosyjskie hydroelektryczne zakłady w Swirze. Jest to turbina typu „Kaplan”, o sile 37.000 koni parowych. O rozmiarach tej maszyny świadczyć może fakt, iż przewóz jej do Rosji wymaga 24 wagonów kolejowych. Zdaniem ekspertów turbina rosyjska jest niewątpliwie największą, jaką wykonano kiedykolwiek w Szwecji. Władze rosyjskie zamówiły w zakładach „Kristinehamn Works” cztery turbiny tego typu i tych rozmiarów.

Artykuł wstępny premiera Tardieu.

Paryski korespondent angielskiego dziennika „Observer” wspomina czas, gdy obecny premier francuski Tardieu był współpracownikiem redakcji paryskiego dziennika „Le Temps”.

Pewnego razu Tardieu wybierał się z jednym z kolegów na śniadanie i został wezwany do redaktora naczelnego — Za godzinę muszę mieć gotowy artykuł wstępny! — rzekł redaktor i podał mu temat.

— Kto ma napisać? — zapytał Tardieu. — Ja idę na śniadanie.

Wszystko mi jedno, czy pan, czy kolega pański artykuł napisze, ale artykuł muszę mieć za godzinę na mojem biurku.

Tardieu zamyślił się na chwilę i wyszedł. Opowiadając koledze, po co został wezwany do redaktora naczelnego, zaproponował mu:

— Napiszemy artykuł wspólnie. Zjemy śniadanie a przy kawie weźmiemy się do pisania. Ja napiszę dwie pierwsze strony, pierwszą od słów — „Jak to już dawniej donosiliśmy...” — Tym sposobem oczywiście... — Pan tymczasem zacznij trzecią stronę od słów — „Z drugiej strony koniecznym jest wskazać...” i czwartą — „Biorącwszy te okoliczności pod uwagę, przychodzimy do wniosku...” Dobrze?

— Zgadza się! — odparł kolega. Artykuł o oznaczonej porze spoczął na biurku redaktora, który po przeczytaniu go był bardzo zadowolony, lecz w żaden sposób nie mógł zrozumieć, dla czego artykuł był napisany dwoma charakterami pisma...

W tym czasie Tardieu ze swym kolegą dopijali kawę w restauracji.

S P O R T.

„Sport” redivivus.

Na murach miasta i w prasie ukazały się ogłoszenia: W poniedziałek 18 kwietnia br. ukaże się „Sport” — ilustrowany tygodnik. Jest to zmartwychwstanie dobrze znanego Małopolsce Wschodniej periodyku, który od czterech lat nie wychodził we Lwowie. Czterdziestą swą siedzibę do Katowic, wreszcie wogóle przestał istnieć. — Wskreszenie go w jego pierwotnej siedzibie jest podyktowane potrzebą chwili.

W zakresie prasy sportowej dawała się odczuwać niezaspokojona potrzeba informacji o zdarzeniach z dziedziny kultury fizycznej, dziejących się na terenie Małopolski Wschodniej. Pisma centralne potrzeby tej nie zaspakajają. Należy więc ukazanie się wskrzeszonego „Sportu” powitać jako fakt ze wszech miar pożądany.

Na czele pisma staną — jak przed laty — redaktor naczelny znany publicysta sportowy — prof. Rudolf Waček. W skład redakcji wchodzi szereg sił fachowo z wychowaniem fizycznym i sportem obznajomionych. Poza tem redakcja „Sportu” spodziewa się współpracy szerokich warstw społeczeństwa. Zapowiedź wydawnictwa mówi o zadowoleniu wymogów wybrednego smaku i prawdziwej sportowej i publicystycznej kultury.

Pierwszy numer „Sportu” ukaże się jutro, w poniedziałek 18 bm. o godzinie 6 rano i zawierać będzie artykuły gen. Popowicza, płk. Kilińskiego, dra Garbienia, radcy Piaseckiego, T. Kuchara, dokładne recenzje z zawodów Pogoni z Polonią i Czarnych z Warszawianką, omówienie drużyn A klasy, wiadomości z kolarstwa, boksu, tenisu, lekkiej atletyki i w. in. Numer kosztuje 20 gr. Adres Red. Kopernika 1. 20, tel. 28-18.

Program radiowy.

Niedziela, 17 kwietnia.

Lwów. (381) Godz. 10:00—11:45. Transmisja z Krakowa. Nabożeństwo. — 11:58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12:15. Poranek symfoniczny z Filharmonii. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zbigniewa Dymmka. Dora Braude (fortepian), Halina Sawicka (sopran) i Władysław Raczkowski (akompaniament). W programie utwory Piotra Czajkowskiego. — 100. „Raj na ziemi” pogadanka ogrodnicza p. Zygmunta Styrskiego. — 14:20. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Aleksandra Sielskiego. — 14:40. „Co słyhać, o czem wiedzieć trzeba” wygłosi dyr. Szczepan Mędrzecki. — 15:00. D. c. koncertu w wyk. Reprez. Ork. Policji P. pod dyr. Al. Sielskiego. Julia Mechówna (sopran) i Ludwik Urstein (akompaniament). — 15:55. Program dla dzieci i mło-

Kronika sportowa.

DZIŚ

odbędzie się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 10: bieg na przełaj „Wieku Nowego” start z boiska 40 pp. (Pohulanka);

o godz. 11: Rekord—Hasmonea, za wody piłk. na boisku Hasmonei.

Old-boy—Grafika, zawody piłk. na boisku 14 p. ul. (Cytadela);

o godz. 16: Polonia (Warszawa)—Pogoń, mecz o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. na boisku Pogoni;

o godz. 17: mecz szermierczy 14 p. ul.—Pogoń w Ognisku 14 p. ul. na Jawlówcu.

NASI SZERMIERZE ZAPROSZENI NA MISTRZOSTWA WĘGIER.

W piątek wieczorem nasi szermierze (Pappe, Friedrich, Segda, Nycz, Dobrowolski, Suski i trener Szombattel) wyjechali do Budapesztu na dwu tygodniowy trening przedolimpijski.

KŁOPOTY FINANSOWE PZHL.

Z Warszawy donoszą: Polski Związek Hokeja na lodzie ma szereg kłopotów finansowych. Związek zalega od dwu lat z zaplaceniem długów w wysokości 15.000 zł. Pieniądze te Związek jest winien administracji sztucznego lodowiska w Katowicach oraz kilku hotelom i restauratorom. Wexle Związku podpisane przez dr. Polakiewiczza i Sachsa zostały zaprotestowane. W Warszawie toczy się obecnie proces o realizację wexsli.

FINLANDJA REZYGNUJE.

Finlandja, która rozegrać miała w pierwszej rundzie walk tenisowych o puchar Davisa, mecz z Węgrami w Budapeszcie, zrezygnowała i udziału w walkach tegorocznych nie weźmie.

larny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Franciszka Platówna (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21:55. Nowela Zofii Nałkowskiej p. t. „Pour prendre congé”. — 22:10. Koncert pieśni Moniuszki w wyk. Al. Michałowskiego (bas). 22:40. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22:45. Wiadomości sportowe. — 22:55. Lwowski komunikat sportowy. — 23:00—24:00. Koncert zespołu mandolinistów „Serenada” pod dyr. p. R. Malewskiego.

Poniedziałek, 18 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 11:45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Koncert z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13:25—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. 15:15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Komisja Edukacji Narodowej”, wygł. prof. Henryk Mościcki. 15:45: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15:50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Orzeszkowa”, wygł. dr. Zygmunt Szweykowski. 16:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16:40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 17:10: Tr. z Krakowa. „Na wiosennych śniegach”, wygł. dr. Henryk Szatkowska. 17:35: Muzyka lekka z kaw. „Adria”. 18:50: Rozmaitości. 19:10: Odczytanie programu na dzień następny. 19:15: „O rozpoczęciu ruchu budowlanego”, wygł. red. Nikodem Kopilewicz. 19:30: Wiadomości sportowe. 19:35: Sprawozdanie z akcji „Radio Dzieciom”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:00: Tr. z Wilna. Feljeton muzyczny pt. „Tytan fortepianu — Antoni Rubinstein”, wygł. prof. M. Józefowicz. 20:15: Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly” Puccini’ego w wyk. zespołu teatru „La Scala” w Mediolanie. 22:30: Koncert Chopinowski ze studia P. R. w wyk. Zuzanny de Mayere, laureatki II. konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 23:00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 23:05: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 23:10—24:00: Muzyka taneczna z kaw. Szkockiej we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Rudolfa Glasberga.

Z srebrnego ekranu.

APOLLO: „JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ”.

Produkcja Pathe Natan, realizator Joe May.

Nowe — po długiej przerwie w twórczości — dzieło Joego Maya nie zawiodło nadziei pokładanych w twórcy „Grobowa miłości”. Wybrał on tym razem i opracował tworzywo komediowe: zwycięstwo w miłości młodej dziewczyny z baru nad bogatym przemysłowcem. Niebanalny wątek akcji i epizody sprawiają, że z dużym zadowoleniem ogląda się film zrealizowany w rasowo kinowy sposób. Okazuje się, że forma artystyczna Maya jest wartością wciąż żywą i posłuszną założeniom twórcy. Całe ujęcie „Jej eksceleencji miłości” było tego dowodem. Szczególnie interesująco wypadł montaż (pięść uderzająca o stół — pałka uderzająca o bęben; rozsypane skrawki papieru — gołębie na pl. św. Marka w Wenecji itd.), oparty przeważnie na skojarzeniach wzrokowych. Gra artystów uzupełniała komedię Maya doskonałą interpretacją. Odtwórczyni głównej roli Annabellao (znana z „Milion” i „Obławy w Paryżu”) w kreacji komediowej okazała dużą inteligencję odtwórczą. Jest to obecnie jedyna aktorka typu dziewczęcego (nie bierzemy pod uwagę banalnej obecnie Janet Gaynor!).

bwl.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 kwietnia. (B) Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89:40, rubel złoty 4.85. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.70. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, duże obroty 7 proc.-ową stabilizacyjną. Dla listów zastawnych tendencja mocna. Obroty akcjami bardzo małe.